Nr. 94. **Niedziela, 26 Kwietnia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „ 50 ct.
	miesięcznie	84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświecenia zamianował starszego nauczyciela Antoniego Lewaka we Lwowie, inspektorem okręgowym dla szkół w okręgach szkolnych żółkiewskim i rawskim.

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował Antoniego Seletzky'ego, stałym nauczycielem c. k. zawodowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem w charakterze urzędnika państwowego w X klasie rangi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Bolechowie, Apolinarego Błonarowicza, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela młodszego 5-klasowej szkoły ludowej męskiej w Brodach, stałym nauczycielem 5-klasowej szkoły etatowej męskiej w Brodach; tymczasowego nauczyciela, Antoniego Bierczyńskiego, w Polance Haller, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Polance Haller; nauczyciela młodszego szkoły filialnej, Jana Iwańskiego, w Dąbiu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dąbiu; tymczasowego nauczyciela, Józefa Górkiewicza, w Sułkowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sułkowicach; tymczasową nauczycielkę młodszą, Leokadyę Szałaśną, w Andrychowie, stałą nauczycielką młodszą 3-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Andrychowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 kwietnia.

Niemiecko-liberalna prasa, której tak trudno pogodzić się z myślą zgodnego, w niektórych przynajmniej sprawach, współdziałania trzech wielkich grup parlamentarnych i która kilkakrotnie dowiodła, że odbiega w swych poglądach od zapatrywań wygłoszonych przez przewódców stronnictwa niemiecko-liberalnego, stara się przedstawić w ten sposób przebieg obrad w komisyi adresowej, iż ktoby nie czytał odnośnych sprawozdań i chciał informować się wyłącznie z artykułów tej prasy, mógłby mniemać, że w komisyi zarysowały się niezmierne różnice zdań i przekonań i że w obec tego nie może być mowy o wspólnym adresie. W istocie też monitorom dawnej opozycyi chodzi głównie o wyrobienie w kole swych czytelników przekonania, że lewica powinna wystąpić z osobnym projektem adresu, a nie waha się podsuwać podobnej myśli, pomimo że wybrany referentem dr. Biliński, nie przedłożył jeszcze swojego elaboratu i niewiadomo, czy nie zostanie on zredagowany w tym duchu, iż lewica będzie mogła z czystem sumieniem i z zupełnym spokojem do niego się przyłączyć. Ależ wspólny adres byłby uroczystym wyrazem porozumienia stronnictw, byłby ze strony lewicy wyparciem się zasadniczej opozycyi, a to właśnie przejmuje dreszczem dzienniki niechcące pogodzić się z nowowytworzonym stanem rzeczy. Czy podejmują one kampanię przeciw wspólnemu adresowi na własną rękę lub w pewnem przynajmniej porozumieniu z kierownikami niemiecko-narodowej partyi, tego niepodobna stwierdzić na pewno. Przebieg wszakże obrad w komisyi adresowej pozwala mimowoli przypuszczać, że dzienniki, o których mowa, kierują się w tym wypadku raczej dawnym nałogiem wichrzenia i rozdmuchiwania namiętności, niż inspiracyami z góry. Gdy bowiem Pan Prezes gabinetu hr. Taaffe dając zwięzły pogląd na całość obrad komisyjnych, stwierdził z naciskiem, iż wszyscy mówcy na to się zgodzili, że należy uczynić zadość wypowiedzianej w Najwyższej Mowie intencyi, aby podporządkować interesa partyjne interesom Państwa, i że wszyscy również członkowie komisyi oświadczyli stanowczo gotowość współdziałania we wskazanym przez Najj. Pana kierunku — z żadnej strony, a więc i ze strony lewicy nie wystąpiono przeciw takiemu *resumé* hr. Taffego, chociaż nie brakło ku temu bynajmniej sposobności.

Tendencyjnem i złośliwem również jest podsuwanie słoweńsko-kroackiej grupie klubu hr. Hohenwarta zamiaru oświadczenia się przeciw wspólnemu adresowi. Mowcy tej grupy pp. Klaic i Schuklje w swoich zapatrywaniach wprawdzie rozchodzili się w kilku punktach z zapatrywaniami mowców Koła polskiego i lewicy, zaprzeczając przedewszystkiem, iż nie należy z góry wykluczać inicyatywy, odnoszącej się do wyposażenia autonomii krajowej i zadowolenia życzeń narodowościowych, lecz równocześnie i oni także zgodzili się na usunięcie prawnopaństwowych i narodowych aspiracyj na plan drugi, a danie pierwszeństwa, w myśl Najw. Orędzia, kwestyom ekonomicznym i w ogóle całemu programowi wyłuszczonemu w Mowie Tronowej. Być może, iż był to w toku dyskusyi epizod niepożądany, nie ma jednak podstawy do uważania go za objaw zaostrzenia się w ten sposób przeciwieństw, iżby ztąd dały się wysnuwać takie wnioski, jakie wyprowadza prasa niemiecko-liberalna.

---

12)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część pierwsza.

XI.

(Ciąg dalszy).

Tak wyglądało dzisiejsze szczęście moje. Gwałtowny niepokój, jakby przeczucie czegoś niewidzianego jeszcze, targał mi serce, które pierś mi rozsadzić chciało. Odbywała się w niem jakaś tajemna, niepojęta walka z tem, co tam było a w w imię czegoś, o czem jeszcze nie wiedziałam!

Na to mógł tylko Jerzy odpowiedzieć. Jemu zostawiłam główną rolę wierząc, że się do niej zastosuję.

W pierwszych dniach nie miałam od niego żadnej wyraźnej odpowiedzi. Wypadek ten stanął tak niespodzianie między nami, żeśmy do siebie przemówić nie mogli. Wiedzieliśmy oboje, że on wiele rzeczy z gruntu zmieni, ale jaki wpływ na sprawę naszych serc wywrze, żadne z nas dotąd nie wiedziało. Zaraz w pierwszym dniu patrzałam z uwagą na niego, ale jego twarz nie dała mi żadnej odpowiedzi. Była ona nieco bledsza jakby po jakiemś zmęczeniu, źrenice oczu nie były tak jasne, jak dawniej — ale nadto nic więcej. Sprawy bieżącej nie dotknął ani słowem, jakby oczekiwał, że ja sama to uczynię. Milczałam, bo nie wiedziałam jak zacząć i na czem skończyć.

Milczenie moje niepokoiło go widocznie. Kilkakrotnie na coś obojętnego odpowiedział mi nawet z lekką ironią, ale potem wrócił do dawnego spokoju, który go nieopuścił aż do końca rozmowy. Stał się nawet dosyć wesołym i dowcipnym, i w ogóle prowadził prawie po mistrzowsku rozmowę, jaką prowadzi się w wytwornym salonie z osobą nam obojętną.

Nie umiałam sobie tego wytłómaczyć, ale czułam się dotkniętą. Wiem, że wyższych pozycyą można czasem traktować obojętnie, podczas gdy dla równych ma się wiele serdeczności. Czyż miałby on nagle zobojętnieć dla mnie, aby nie uczuć dzisiaj mojej przewagi? Czyż taka zkądinąd szlachetna duma, nie staje się zwykłą pychą osobliwie tam, gdzie drugim boleść sprawia?

Długo w nocy myślałam o tem. Moje zranione serce buntowało się przeciw niezasłużonej obrazie. Jak on mógł owej źle zrozumianej dumie poświęcić to serce, które przecież kochało? Czemże jestem dla niego, jeżeli tak łatwo mógł się od niego obojętnym? Nawet widać, nie wiele go to kosztowało! Rozmawiał wesoło i dowcipnie, jakby się popisywał przed jaką nieznaną damą na raucie. Przecież mógł zaznaczyć jakiś niepokój, czy mnie ten spadek nie zmieni, czy dzisiejsza przewaga majątkowa nie każe mi zapomnieć o przebytej sielance, o jakiej tyle panien zapomina? Nic z tego nie okazał, jakby to go wcale nie obchodziło! Mówił, co jutro robić będzie, jakby był zupełnie obcy temu, co zaszło. Przy pożegnaniu nie uścisnął mi nawet ręki, ale wziął ją delikatnie, jak kawałek cukru w szczypczyki, i zaraz upuścił.

Takie myśli noc całą nurtowały mi po głowie. Byłam zagniewana, oburzona — przysięgłam odwdzięczyć się pięknem za nadobne. Dopiero nad ranem mogłam zasnąć.

Nie długo spałam, — obudził mię szelest pod oknem. Zerwałam się z łóżka, wzięłam płaszczyk na ramiona a pantofelki na nogi i pobiegłam pod okno....

Co mi tam iść kazało, nie wiedziałam. Był to jakiś instynkt.... czy może wspomnienie, że kiedyś tak samo wybiegłam do okna i nader miłych doznałam wzruszeń!... I w tej chwili przypomniałam sobie, z jaką rozkoszą stałam wtedy przy tem oknie i jak pięknym wydał mi się Jerzy, ujrzany z pomiędzy gałęzi krzaku róży! Jeszcze teraz widzę tę twarz męską, owianą różowem światłem wschodzącego słońca, rozkazującą robotnikom.... aby mnie nie zbudzili? A może nawet czułabym w tej chwili to wszystko, co wtedy przeszło przez moje rozmarzone serce, gdybym go tam na ścieżce ujrzała!

Na ścieżce nie było Jerzego! Ogrodnik tylko nakrywał róże na zimową leżę. Pomocnik jego przesypywał je ziemią, tworząc jakby mogiłę tego, co niedawno tak rozkosznie kwitnęło!

Na ten tak wymowny obraz, ścisnęło się boleśnie moje serce. Cóż mi tu przyjść kazało? Czemuż wspomnienie tak rozkosznej chwili, któremu pozostałam wierna, zawiodło mię dzisiaj? Któż był przyczyną tego zawodu? Wszak to on nakazał ogrodnikowi dzisiaj przykryć róże pod mojem oknem, czemuż sam nie przyszedł, aby doglądać i nakazać: żeby panienki hałasem nie budzić!?... Jabym to była przez sen usłyszała, i jak wtedy, na ciepłe ramiona płaszczyk zarzuciła i stanęła przy tem oknie, aby go znów jak przed pół rokiem, w różowem świetle obaczyć!

Jakiż widok sprawił mi dzisiaj? Oto wysłał ogrodnika, aby pod mojem oknem wysypał kilka mogił dla róż moich, które w lecie tak rozkosznie kwitnęły! Czyż nie miał w tem jakiej myśli ukrytej? Czyż nie chciał dać mi obrazu tego, czego wymówić nie miał odwagi? Obraz ten mówi wyraźnie: Niech to wszystko, o czem śniłaś tak rozkosznie, zejdzie do grobu, do mogiły! I te róże kwitnęły w lecie tak uroczo, a dzisiaj przekrywa je ziemia na długi sen zimowy!... Jam cię kochał i śnił razem z tobą.... a dzisiaj za wysokie są progi twoje, a mój kark nieugięty!... Tak, on nieraz tak się odzywał do mnie. Mówił, że szczęście tylko tam być może, gdzie mężczyzna otacza kobietę wyłączną swoją opieką, gdzie to, co potrzeba, daje jej własną ręką a nic od niej dla siebie nie bierze, gdzie co najwyższe równe są obopólne ich warunki!...

Czyż to nie jest największy egoizm ze strony mężczyzny? Czyż to nie widoczna obawa o władzę nad kobietą? Czyż nie czuć w tem niepokoju despoty, który chce mieć tylko poddanych i niewolników?

Takie myśli i uczucia owładnęły mię, gdym stała pod oknem. Widziałam, jak ogrodnik brutalną siłą wginał jedną różę po drugiej, i sypał nad niemi mogiły. Poczułam łzy w oczach, i wróciłam do łóżka, ale nie po to, aby jak dawniej śnić rozkosznie, lecz aby płakać!

Rada Państwa.

(VI posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 23 kwietnia. *Kor. Gazety Lwowskiej).*

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 20.

Izba nie zbyt licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Nowowybrani posłowie Fries i Kwekicz składają przyrzeczenie na konstytucyę.

Sąd w Starkenbach prosi o zezwolenie na wytoczenie posłowi Kramarzowi procesu o naruszenie ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Na stole prezydyalnym złożono wnioski następujące: posła Fussa, o zaprowadzenie Izb lekarskich; posła Exnera, o reformę przepisów o patentach; posła Dipaulego, o rozłączenie spraw przemysłowych od handlowych w reprezentacyi i utworzenie osobnych Izb przemysłowych; posła Foreggera, o reformę ustawy prasowej i o wydanie ustawy policyjno-karnej; posła Herolda, o zmienienie ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Interpelacye wnoszą: poseł Kopp, do Ministrów sprawiedliwości i skarbu, żądającą dla czynności prawnych, spowodowanych rozszerzeniem Wiednia, zwolnienia od stemplów; poseł Schneider, do Ministra handlu, zwracającą się przeciw praktykom takim, jaka zdarzyła się tych dni na kolei Południowej w Leobersdorf, że dla Rothschilda, który spóźnił się na pociąg, sygnałami wstrzymano pociąg kuryerski w biegu, i kazano mu cofnąć się do rzeczonej stacyi, aby Rothschild mógł wsiąść; poseł Derschatta do Ministra handlu, żądającą wniesienia projektu ustawy o ograniczeniu handlu domokrążnego; poseł Brenner do Ministra oświecenia, w sprawie pożądanej reorganizacyi szkół weterynarskich; poseł Kaiser do Ministra skarbu, żądającą taniej soli dla bydła; poseł Muth, jednę do Ministra spraw wewnętrznych, zwracającą się przeciw kilkakrotnemu zabronieniu zebrań Niemieckiego Towarzystwa ludowego w Wiedniu, drugą do Ministra handlu, zapytującą, co Rząd uczynić zamierza, aby przyszła wiedeńska kolej miejska była rzeczą dobra publicznego, a nie przedmiotem zbogacenia spekulantów; pos. Edelbauer do Ministra handlu, żądającą poparcia górno-austryackiego przemysłu nożowniczego, a to w formie subwencyi w ilości 25.000 zł.

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym na wniosek pos. Plenera położono dodatkowo, i to jako punkt pierwszy, ustne sprawozdanie komisyi budżetowej z projektu rządowego o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca czerwca.

Sprawozdawca komisyi budżetowej pos. Biliński wnosi przyjąć projekt.

Izba uchwala go w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Następuje pierwsze czytanie rozlicznych wniosków samoistnych.

Pos. Steinwender motywuje swój wniosek o założeniu banku dla spółek na całe Państwo. Mowca wyobraża sobie rzecz tak, że przemysł pomniejszy powinien wiązać się w spółki czy stowarzyszenia regionalne i ściśle łączyć się ze stowarzyszeniami rolniczemi na wzór towarzystw akcyjnych; takie zaś związki powinny znajdować kredyt u projektowanego banku, który założyć powinno samo Państwo.

Pos. Vośnjak, zgadzając się zasadniczo na pomysł preopinanta, chce jednak takich urządzeń, żeby spółki pożyczkowe więcej udzielały kredytu owym związkom przemysłowo rolniczym, gdyż samo Państwo może niestarczyłoby kredytu.

Pos. Pattai popiera wniosek z punktu widzenia, że Państwo, ponoszące ofiary na rzecz wielkiego kapitału, n. p. w formie poręki dla przedsiębiorstw kolejowych może i powinno nakoniec już uczynić coś także dla przemysłu pomniejszego. Sprawa banku projektowanego zawisła jednak od zmienienia ordynacyi procederowej w tym duchu, żeby przemysł łączył się w stowarzyszenia podzielone wedle obszarów Izb handlowych; bo tylko takie większe związki mogą wytworzyć fundusze rezerwowe, które byłyby dostateczną rękojmią dla projektowanego banku. Mowca popisuje się jakimś niekoniecznie zrozumiałym dowcipem o dzisiejszym trybie rzeczy w stowarzyszeniach przemysłowych podobnym do trybu rzeczy w Sejmie polskim. (*Huczne brawa* z lewicy). Poruszoną tu sprawę uważa mowca za ważną ztąd, że i dla pracodawców coś już stać się powinno. nie dla samych tylko robotników; bo robotnikom może dobrze powodzić się tylko przy powodzeniu pracodawców.

Pos. Kramarz godzi się na intencyę wnioskodawcy, ale projekt jego uważa za niewystarczający, a nadto za chybiony o tyle, że same spółki pożyczkowe przy lepszej organizacyi nastarczyć mogą kredytu spółkom przemysłowym. Powiązaniu ich ze spółkami rolniczemi mocą ustawy państwowej, mowca sprzeciwia się stanowczo, bo to należy wyłącznie do sejmów.

Izba uchwala przekazać wniosek komisyi ekonomicznej.

Pos. Steinwender motywuje swój wniosek o zniesienie szeregu paragrafów ordynacyi procedurowej.

Izba bez dyskusyi przekazuje go komisyi przemysłowej.

Pos. Biliński motywuje krótko znany wniosek Koła polskiego, będący wznowieniem projektu o zaprowadzeniu podatku giełdowego, i żąda, aby przekazano go osobnej komisyi, złożonej z 24 członków.

Izba uchwala wybrać tę komisyę i przekazać jej również wniosek Koła polskiego, jak podobny wniosek Pradego.

Pos. Prade motywuje swój wniosek o wydanie ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość lub zniedołężnienie, którą uważa za bardzo już pilną, a której za wzór posłużyć może ustawa niemiecka z r. 1889. Pod względem formalnym wnosi przekazać rzecz osobnej komisyi asekuracyjnej, złożonej z 24 członków.

Pos. Bärnreitehér wnosi przekazać ją komisyi przemysłowej.

Izba uchwala w myśl wniosku Bärnreithera.

W zastępstwie posła Scharschmida motywuje pos. Promber wniosek o wydanie pragmatyki dla urzędników i sług Państwa, jako rzeczy od bardzo dawna już poruszanej, a dziś tem pilniejszej. Mowca zwalcza zdanie wypowiedziane w komisyi, traktującej tę sprawę na sesyi ostatniej, przez pana Prezesa galinetu, że Rada Państwa nie jest kompetentna do wydania takiej ustawy. Pod względem formalnym żąda wyboru osobnej komisyi, złożonej z 18 członków.

Izba uchwala wybrać taką komisyę.

Na tem przerwano porządek dzienny, aby zamknąć posiedzenie.

W ciągu posiedzenia złożono na stole prezydyalnym wnioski następujące: pos. Trojana o pomoc skarbową dla okolic na nowo dotkniętych powodziami w Czechach; pos. Kathreina o wybranie osobnej komisyi, złożonej z 24 członków, dla rewizyi regulaminu Izby; pos. Dötza o zniesienie myt skarbowych; pos. Gessmanna o tymczasowe, aż do ponownego uregulowania wszystkich płac urzędniczych, zmienienie ustawy z r. 1873 o tychże płacach w tym duchu, by w dziewiątej i dziesiątej klasie podwyższono płace o 100 zł. na rok i aby urzędnikom w Wiedniu przyznano dodatek 20 procentowy z powodu drożyzny; pos. Liechtensteina o zrównanie płac urzędników w okolicy Wiednia z płacami urzędników w Wiedniu.

Pos. Liechtensteina wnosi interpelacyę do Ministerstwa handlu, żądającą wywarcia wpływu rządowego na wiedeńskie Towarzystwo tramwajowe w celu uzyskania dla służby tramwajowej korzystniejszej ordynacyi służbowej.

Pos. Malfatti wnosi interpelacyę do Prezesa gabinetu, zapytującą o przyczynę nagłego zamknięcia sejmu tyrolskiego, tudzież o usposobienie Rządu względem odrębnych interesów włoskiej części Tyrolu.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne jutro.

Sprawy parlamentarne.

Wyznaczone pierwotnie na dzień dzisiejszy posiedzenie komisyi adresowej Izby dep. odbędzie się dopiero w poniedziałek. *Fremdenblatt* dowiaduje się, iż projekt adresu dr. Bilińskiego staje najzupełniej na stanowisku Najw. Mowy tronowej i zawiera ową zasadniczą uchwałę, jaką powzięło Koło polskie na swych posiedzeniach w d. 7 i 8 b. m., a która brzmi: „Koło polskie pozostając wierne zasadom autonomii o ochronie narodowych i ekonomicznych praw kraju, będzie stać przy traktowaniu spraw parlamentarnych na gruncie polityki wolnej ręki.“ Ponieważ dr. Biliński nie mógł wykończyć do dnia wczorajszego swej pracy, przeto Koło polskie zbierze się dopiero dzisiaj, w sobotę, dla wysłuchania projektu adresu i przeprowadzenia nad nim dyskusyi. Wedle informacyi *Fremdenblattu* zupełnie bezpodstawnem jest doniesienie *Nar. Listów* jakoby w Kole polskiem powstało rozdwojenie. Fakt, iż przy wyborze referenta dla budżetu oświaty polscy członkowie komisyi nie głosowali solidarnie nie dowodzi niczego. Deputowani dr. Czerkawski, hr. Piniński, dr. Rutowski i dr. Kozłowski, którzy głosowali za rozdzieleniem tego referatu między deputowanych Beera i Schukljego, powodowali się w tym względzie jedynie i wyłącznie przekonaniem, że referat zbyt jest obszernym dla jednego referenta, a nie z jakich innych głębiej sięgających pobudek. Co się zaś tyczy dr. Bilińskiego, który wraz z pp. dr. Madeyskim i Gniewoszem oświadczył się za zatrzymaniem referatu w jednych rękach, to stało się dla tego, iż dr. Biliński, jako członek prezydyum komisyi budżetowej, które już poprzednio powzięło uchwałę w kwestyi rozdziału referatów, czuł się związanym tą uchwałą i nie mógł inaczej głosować. Zresztą statut Koła polskiego nie obowiązuje bynajmniej jego członków do solidarnego głosowania także w komisyach.

O powodach odroczenia do poniedziałku posiedzenia komisyi adresowej krążą rozmaite wersye. I tak jednym z powodów miała być ta okoliczność, że właśnie w sobotę zbiera się komisya adresowa Izby panów i dla tego reprentanci Rządu nie mogliby w obu komisyach uczestniczyć. Z innej strony powiadają, że między Rządem a klubem Hohenwartha toczą się jeszcze rokowania co do tekstu projektu adresu i dla tego odroczono posiedzenie, aby zyskać na czasie. Wreszcie obiega jeszcze i ta wersya, iż nie porzucono wcale nadziei skłonienia lewicy do głosowania za wspólnym adresem, jaki przedłoży pos. Biliński. Gdy narady w tej mierze nie doprowadziły dotąd do pożądanego rezultatu, przeto posiedzenie odroczono, a w kołach rządowych mniemają, że do poniedziałku sprawa ta da się pomyślnie załatwić.

Komisya wojskowa przyjęła jednogłośnie bez zmiany przedłożenie w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu osób armii, marynarki wojennej i obrony krajowej. Referentem wybrano dep. Klucky'ego.

Komisya dla kontroli długu państwowego ukonstytuowała się przedwczoraj wybierając przewodniczącym dep. Hauswirtha a jego zastępcą hr. Berchtolda.

Klub zjednoczonej lewicy postanowił, celem załatwienia prac parlamentarnych podzielić się na siedm sekcyj, które omawiać będą rozmaite kwestye, nieporuszone jeszcze w Izbie.

„Wolne połączenie dla reform ekonomicznych na gruncie chrześciańskim“ już się ukonstytuowało i przyjęło regulamin. Do klubu tego wstąpili deputowani: Kaiser, Fürnkranz, Riegler, Richter, Garnhaft, Dötz, dr. Pattai, Polzhofer, dr. Lueger, dr. Gessmann, dr. Schlesinger, ks. Liechtenstein, Schneider, Jax, v. Troll, Lienbacher i Schider.

Wedle *Hlas Naroda* staroczescy deputowani Pollak i dr. Dostal przystąpili w charakterze hospitantów do klubu Czechów morawskich.

To też płakałam długo. Serce mi biło gwałtownie, przejęte żalem do świata, do ludzi. Czułam się bardzo nieszczęśliwą, opuszczoną, samotną. Niewidziałam przy sobie nikogo, ktoby dłoń do mnie miłościwie wyciągnął i komubym powierzyć mogła moje smutki i zmarnowane nadzieje!

XII.

Przed południem wszedł do mnie ojciec z cygarem w ustach. Dawniej nie lubiłam dymu, który mię krztusił, ale dzisiaj z przyjemnością oddychałam tym przyjemnym narkotykiem Było to bowiem cygaro z Hawanny, jakiego za mojej pamięci ojciec nie palił. Wyglądał przytem wspaniale, bo to, co dzisiaj z dymem puszczał, nie było tak pospolite. Jest w tem coś prawdy, że drogo opłacane życie nadaje nam pewną wyższość nad tymi, którzy tak drogo płacić nie mogą. Chcąc się dostroić do droższego cygara, wziął ojciec na siebie najlepsze jakie miał ubranie, którego tylko w dniach świątecznych używał. Wobec spodziewanych garniturów z Wiednia, było mu już to niepotrzebne.

Ojciec miał uśmiech na twarzy a od wczoraj widocznie młodniał. Barki miał wyprostowane, ruchy dystyngwowane jak za najlepszych swoich czasów, krok elastyczny. Nawet w mowie czuć było pewną zmianę. Mięszał często frazesa francuskie a słowa polskie wymawiał z akcentem cudzoziemskim. Zdaje się, że dawniej był przywykł do tego a co dzisiaj przy towarzystwie nie bardzo wybrednem powoli zatracał.

— *Ma chère*, — rzekł do mnie całując mnie w czoło, — nie chciałbym bez ciebie nic robić.... ale cóż to? jesteś tak blada jakbyś wcale nie spała?

— Długo nie mogłam zasnąć.

— Tak, tak i ja nie spałem. Nic sypiać nie mogę odkąd ten prawnik tak wielką nowinę nam przyniósł. Zawsze mawiałem, że na świecie nie ma dobrych urządzeń. Albo jest ludziom zanadto źle, albo zanadto dobrze. Po cóż było o drazu tak wiele nam dawać. Aż głowa boli, gdy myślę o tem. Nie wiem, czy pierwej pojechać do stolicy i porobić stosowne wizyty, czy od razu wynieść się za granicę i ztamtąd dopiero wróciwszy, powitać dawnych znajomych, którzy z zazdrością na nas patrzeć będą. Nie wiem także, czy sprowadzić karetę z Wiednia, czy zamówić angielskie lando.... ale mniejsza o to. Zostawmy to na później. Teraz chciałbym o czem innem z tobą pomówić.

— Słucham cię ojcze.

— Przed chwilą był u mnie pan Jerzy, chcąc się dowiedzieć, co teraz robić zamyślam. Przy tej sposobności poznałem, żem go słusznie o pewne osobiste zamiary posądzał.

— Jakie zamiary? — zapytałam skwapliwie.

— Przypominasz sobie, co ci przed kilkoma miesiącami powiedziałem, — że pan Barski chciałby ostatecznie nasz majątek posiąść i że wszystkie przyjacielskie jego zabiegi do tego zmierzają. Dzisiejsza rozmowa stwierdziła to.

— Cóż mówił?

— Pytał mię, jak teraz chcę z nim postąpić. Czy mając dostateczne kapitały chcę mu zwrócić poczynione zaliczki i wkłady i sam objąć napowrót gospodarstwo, czy przesiedlając się do majątku ś. p. Krzysztofa, zechcę mu za pewną dopłatę odstąpić dzisiejszy nasz majątek. Oto wylazło szydło z worka.

— Nie słusznie go oceniasz ojcze, — rzekłam z pewnem oburzeniem, chociaż on w tej chwili na to nie zasłużył, — krzywdę mu wyrządzasz. Pan Jerzy nie mógłby żywić tak podstępnych zamiarów.... On nie obliczał naprzód, aby nas wyzuć z majątku.... on może ma jakie drobne, ludzkie przywary, ale podstępnym nigdy nie był i takim być nie może!

Puściły mi się łzy z oczu i zaczęłam płakać.

Ojciec patrzał na mnie z pewnem zadziwieniem. Po chwili odgarnął mi włosy z gorącego czoła.

— *Chère enfant* jesteś roznerwowana. Nic dziwnego. Żyliśmy tak długo jak w pustyni, pokrzepiając się tylko tem, cośmy z lepszego dziedzictwa mieli w sobie. Ale i dziedzictwo dwunastu przodków wyczerpie się w końcu, jeżeli go nie zasilimy godnemi stosunkami. Dzisiaj skończyło się nasze wygnanie z raju. Pojedziemy gdzie zechcesz, a wojaże zazwyczaj wzmacniają nerwy.

Otarłam łzy, które nie wiem dla czego płynęły.

— I cóż odpowiedziałeś ojcze? — zapytałam po chwili z niepokojem.

— Nie odpowiedziałem mu nic stanowczego, bo z tobą chciałem pierwej pomówić.

— Nie ma w tem nic pilnego, — odpowiedziałam szybko, — będzie na to czas, gdy się w naszem nowem położeniu rozpatrzymy.

— Masz słuszność moje dziecię, ja mniej więcej to samo mu powiedziałem.

— Cóż on na to?

— Mówił, że lepiej byłoby dla niego, gdyby się jak najprędzej o tem dowiedział. Sądzi, że jest już tu nie potrzebny.

— Dla czego nie potrzebny?

— Widzisz *chère enfant*, ludzie mają swoje słabostki. Wszedł między nas jako zbawca chwilowy i myśmy go za takiego mieli. To napawało go uczuciem pewnej równości z nami. W obejściu się był więcej naszym przyjacielem, niżeli administratorem naszego majątku. Dzisiaj zmienił się ten stosunek. On sam to czuje, że dzisiaj może być tylko moim oficyalistą. Takim zaś widocznie nie chce być. Ludzie mający jakie takie własne pierze, nie chcą u bogatych służyć, szukając tylko spółki z równymi. Tę słabość czy raczej pychę niestosowną widać także u pana Barskiego. Widocznie przymuszał się dzisiaj do pewnej wyszukańszej grzeczności, która mi się teraz już należy.

— Czy był dzisiaj rzeczywiście bardziej uważający na swój stosunek do ojca?

— Spodziewam się. Gruby pieniądz w kieszeni to tak, jak magnes. Przyciąga tych, co z niego chcą korzystać, a odpycha pysznych, którzy się nie chcą przed nim unižyć.

— Na taki sposób, — odpowiedziałam z uśmiechem, — to smutny jest dar fortuny!

— Poradzimy sobie jakoś z tym smutnym darem, — zakończył ojciec.

Pocałował mię w czoło i wyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Austrya i Serbia.

Wiadomo z depesz wczorajszych, że serbski minister finansów Wuicz miał przedwczoraj konferencyę w Wiedniu, z szefem sekcyjnym Ministerstwa spraw zagranicznych, br. Glanzem. Donosząc o tem pisze *Presse*:

„Nasuwa się sama przez się myśl, że konferencya ta ma związek z nowym serbskim podatkiem konsumcyjnym, i z kwestyą odnowienia austro-serbskiego traktatu handlowego. Przypomnieć należy, że rząd serbski już przed kilku miesiącami dał pobudkę do nawiązania rokowań w celu odnowienia konwencyi handlowej z Monarchią, która to konwencya wygasa w r. 1892. Od owego czasu rokowania handlowe z Niemcami postąpiły tak daleko, że zakończenie ich jest już kwestyą niedługiego czasu. Nowy podatek konsumcyjny, świeżo w Serbii zaprowadzony, ma na podjęcie rokowań traktatowych z Serbią wpływ o tyle, że będą musiały przyjść naprzód pod rozwagę zarzuty, podniesione swego czasu przeciw niektórym postanowieniom nowej serbskiej ustawy o podatku konsumcyjnym. Jeżeli rząd serbski uwzględni stanowisko naszej Monarchii, w takim razie będzie mogła liczyć na zupełną wzajemność Austryi co do odnowienia traktatu handlowego. W takim razie, przy rokowaniach, któreby niebawem rozpocząć można, dałoby się pod względem zadośćuczynienia żądaniom Serbii, stanąć na stanowisku wzajemnych z jej strony koncessyj.“

Fremdenblatt donosi, że serbski minister skarbu Wuicz, na własne życzenie przyjmowany był wczoraj przez hr. Kalnoky'ego, z którym miał dłuższą konferencyę. Wskutek tejże, opóźnił Wuicz swój wyjazd do Petersburga o jeden dzień, aby się w kwestyi zaprowadzonego niedawno w Serbii podatku spożywczego dostatecznie poinformować i módz wskazać rządowi serbskiemu środki zapobieżenia poważniejszym konfliktom.

Z Warszawy.

(Oficerowe serbscy. — Katedra agronomii. — Nowe wojskowe magazyny zbożowe. — Wychodźtwo żydów).

Onegdaj przybyło do Warszawy 26 oficerów serbskich, komenderowanych do Rossyi i przyjętych do armii rossyjskiej na czas rozmaity. Udają się oni do Petersburga, a ztamtąd wyjadą do pułków, do których zostali przeznaczeni. Towarzyszy im pułkownik serbskiego sztabu generalnego, Gruicz, były minister wojny w Serbii, który kształcił się w jednej z petersburskich akademij wojskowych. Pułkownik Gruicz przedstawił się generał-adjutantowi Hurce. Przedwczoraj oficerowie serbscy wyjechali do Petersburga.

Z polecenia kuratora okręgu naukowego, wydział fizyczno-matematyczny Uniwersytetu warszawskiego, opracował projekt utworzenia katedry agronomii. Projekt ten przesłany został do zatwierdzenia ministerstwa oświaty.

Warsz. Dniew. donosi, że warszawski zarząd inżynieryi wojskowej wybuduje w tym roku wielkie magazyny zbożowe w Łukowie i Siedlcach.

Emigracya żydów z Królestwa i z kraju południowo-zachodniego znacznie wzrasta. Dzienniki dowiadują się, że wkrótce z różnych zakątków kraju, wyjadą partye żydów, udających się do Ameryki — największa z nich (około 100 rodzin) wyjedzie z Kijowa. Przeważnie jednak są to rzemieślnicy, a więc ludzie przedstawiający siłę produkcyjną, gdy tymczasem różni „geszefciarze“ pozostają na miejscu i będą nadal wywierać swą szkodliwą działalność. Ruch emigracyjny żydów wywołali specyalni agenci, namawiający żydów-rzemieślników do wędrówki za Ocean. Emigrantom tym czynią wszelkie ułatwienia. W Bremie zabierają ich na parostatki specyalnego komitetu, zarządzającego emigracyą żydów.

Wybuch w Rzymie.

Szczegóły, które dochodzą o spustoszeniu zrządzonem wybuchem nie prochowni, ale zakładu, w którym wyrabiano proch i inne materyały wybuchowe, są przerażające. Pola i ogrody w najbliższej okolicy nieszczęścia są zupełnie zasypane, ziemia w wielu miejscach wygląda jakby poryta rowami, głębokości do dziesięciu metrów. Drzewa, które już były pokryte zielenią i kwiatami, zupełnie zniszczone, a gałęzie i pnie zwęglone niemal. Z chat wieśniaczych na przestrzeni dokoła jednego kilometra, nie ostała się ani jedna. Okropny widok spustoszenia przypomina trzęsienie ziemi w Casamicciola; wszędzie sterczą jedynie gruzy lub widne popioły albo ziemia starta na piasek. Pomiędzy resztkami krokwi pogruchotanych, dylów i resztek gruzów z muru, widać gdzieniegdzie szczątki sprzętów domowych, sukni, naczynia, dywanów, czerepów zwierciadlanych i t. p. Na jedynej ścianie, która się oprzeć zdołała olbrzymiemu ciśnieniu, pozostała zawieszona kopia Madonny Rafaela w postaci della Seggiola. Biedni włościanie siedzą jakby bez czucia, zda się obojętnie na gruzach swojego mienia.

Siedm osób, w ich liczbie dwie kobiety znalazły śmierć w gruzach. Dwóch oficerów, trzech żołnierzy, sześćdziesięciu włościan i dwadzieścioro i jedno dziecko odnieśli straszne rany. Szkoda wynosi kilka milionów. Wiele domów na Esquilinie i u stóp wzgórza uległo nadwerężeniu, tak że zachodzi obawa, ażeby nie runęły. Wstrząśnienie było tak silne, iż w Watykanie wszyscy byli pewni, iż minę podłożono w samym pałacu. Bazylika św. Pawła jest mocno uszkodzona, a *Osservatore Romano* zapewnia, że w murach kościoła okazały się w licznych miejscach pęknięcia. Dach do połowy został zerwany a 24 futryn kamiennych u okien runęło. W gmachu samego pałacu apostolskiego runęło kilka ścian wewnętrznych.

Pozbawionych przytułku i mieszkania w skutek katastrofy jest liczba znaczna. Wszystkim tym nieszczęśliwym przeznaczono na tymczasowe mieszkanie szpital na Awentynie. który jest przeznaczony dla chorych tylko w czasie panujących epidemij. Liczba rannych jest także o wiele większą. niż mniemano w pierwszej chwili. Zdaje się, że dochodzi do 300 osób.

Dziennik urzędowy ogłosił w dniu katastrofy, 23 b. m. Dziś rano, w kilka minut po siódmej godzinie nastąpił u Porta Portese wybuch zakładu wyrobów eksplodujących wśród niezmiernego huku. Całe miasto doznało wstrząśnienia. a liczne domy w okolicy wypadku runęły lub doznały strasznych uszkodzeń.

KRONIKA

Lwów, 25 kwietnia.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, powrócił dzisiaj rano do Lwowa.

Przy końcu pobytu swego w Jaśle, zwiedził Jego Ekscelencya wczoraj po obiedzie biura Rady powiatowej, szkołę koszykarską, gminną fabrykę płyt asfaltowych i odjechał wieczorem koleją do Lwowa, żegnany uroczyście na dworcu przy strzałach moździerzowych, przez reprezentacyę powiatową, gremia urzędników politycznych i sądowych, profesorów gimnazyalnych, Radę gminną i nader licznie zebraną publiczność. Młodzież gimnazyalna odspiewała na dworcu kilka utworów choralnych.

— **Zatwierdzenie habilitacyi.** P. Minister oświaty reskryptem z dnia 7 b. m. zatwierdził habilitacyę dr. Stanisława Krzyżanowskiego na docenta nauk pomocniczych, do historyi na Uniwersytecie Jagiellońskim. Docent dr. Krzyżanowski ogłosił na bieżące półrocze wykłady o paleografii łacińskiej i rozpocznie je w najbliższych dniach.

— **Towarzystwo prawnicze** postanowiło dla uczczenia stuletniej konstytucyi 3 maja 1791 r. urządzić szereg odczytów, zakończony posiedzeniem uroczystem. Do komitetu urządzającego wchodzą pp.: dr. Edward Podlewski, dr. Władysław Abraham, dr. Oswald Balzer, dr. Antoni Dzięddzielewicz i dr. Ernest Till. — We wtorek, dnia 28 kwietnia odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Karola Ludwika 3) o godzinie 7 wieczór odczyt dra Ludwika Finkla (ustęp historyczny). We czwartek, 30 b. m, będzie miał tamże odczyt dr. Oswald Balzer o reformach społecznych i politycznych konstytucyi 3 maja. Wreszcie w sobotę, d. 2 maja, odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego o godzinie 7 wieczór uroczyste posiedzenie Towarzystwa prawniczego, na którem, po zagajeniu, odczyta dr. Stanisław Starzyński pracę swą o prawno-politycznym ustroju Polski według konstytucyi 3 maja, w porównaniu z ustrojem innych państw europejskich.

— **Ustne egzamina dojrzałości w c. k. Seminaryach** nauczycielskich rozpoczną się w bieżącym roku w następującym porządku:

a) w seminaryach męskich:

w Tarnowie dnia 8 czerwca; w Rzeszowie dnia 15 czerwca; w Krakowie dnia 26go czerwca; w Tarnopolu dnia 24go czerwca; w Stanisławowie dnia 7 lipca; we Lwowie dnia 13 lipca;

b) w seminaryach żeńskich:

w Krakowio dnia 15 czerwca; we Lwowie dnia 15 czerwca; w Przemyślu d. 2 lipca,

Kandydaci i kandydatki, zamierzający przystąpić do egzaminu dojrzałości, winny wnieść podania swoje w przepisanym statucie organizacyjnym porządku we właściwej dyrekcyi seminaryum.

— **Prywatystki**, które zamierzają składać egzamin dojrzałości w c. k. żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie z końcem bieżącego roku szkolnego, mają wnieść podania najdalej po dzień 20 maja b. r. do dyrekcyi zakładu. Podania te, należycie ostemplowane, mają zawierać: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego; 3) świadectwo moralności i 4) krótki opis odbytych nauk z wymienieniem dzieł do egzaminu przestudyowanych.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 maja b. r. wejdzie w życie nowy c. k. urząd pocztowy w Osieku koło Oświęcima (powiat Biała) ze zwykłym zakresem czynności i będzie połączony z c. k. urzędem pocztowym w Oświęcimie na dworcu za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Okręg doręczeń urzędu pocztowego w Osieku koło Oświęcima stanowić będą miejscowości: Osiek, Karolin, Głownik, Włosien i Obszar dworski Osiek górka.

Od dnia 1 maja b. r. nosić będzie istniejący już c. k. urząd pocztowy w Osieku (powiat Jasło) nazwę „Osiek koło Żmigrodu“.

— **W Archidyecezyi lwowskiej** obrz. łać., jak donosi *Tygodnik katolicki*, kanoniczną instytucyę na probostwo w Powitnie otrzymał ks. Grzegorz Palczyński, katecheta szkół ludowych w Stanisławowie. Administratorem w Toporowie mianowany ks. Józef Tymoczka w Konkolnikach. Posadę kapelana w zakładzie drohowyskim objął ks Antoni Lang (senior), wikaryusz u św. Anny, w jego miejsce przeznaczony O. Karol Olbrycht, zakonu OO. Franciszkanów. Ks. Jan Peters uwolniony z administracyi w Toporowie, zamierza poświęcić się misyi w połud. Ameryce.

— **Towarzystwo kuchni ludowej.** Humanitarna ta instytucya, która od lat wielu tak pożyteczną w mieście rozwija działalność, odbyła wczoraj walne zgromadzenie. W salonie p. Mochnackiej, prezydentowej miasta, zebrało się liczne grono pań i panów, należących do najgorliwszych członków Towarzystwa, pod przewodnictwem pani Namiestnikowej Maryi hr. Badeniowej.

Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału w roku ubiegłym, z którego dowiedzieliśmy się, że Towarzystwo rozszerzyło się znacznie i rozwija się coraz pomyślniej. Wkładki członków zwiększyły się o 356 zł. 50 ct., co stwierdza większe zainteresowanie się publiczności tą humanitarną instytucyą. Ilość wydanych porcyj zwiększyła się o 15.343. W tej liczbie nie znajdują się obiady dla głodnych dzieci, wydawane od 1go października 1890 r. w ilości 350—400 porcyj dziennie po cenie 5 ct. od porcyi. Ogółem wydano w roku ubiegłym od marca 1890 do kwietnia 1891 razem 65.483 obiadów (po 10 ct. i po 5 ct.), co najwymowniej świadczy o skutecznej działalności Towarzystwa. Dochody Towarzystwa wynosiły: wkładki członków 983 zł.; subwencya Rady m. Lwowa 400 zł.; subwencya galic. kasy oszczędności 300 zł.; za sprzedane obiady 6492 zł. 65 ct.; procent od funduszu rezerwowego 90 zł. Razem 8265 zł. 65 ct.

Rozchody towarzystwa, a to wydatki na mięso i wiktuały, tudzież na lokal, drzewo, służbę i drobne administracyjne koszta, wynosiły ogółem 8055 zł. 78 ct., tak, że z sumy dochodów pozostała jeszcze nadwyżka 209 zł. 78 ct. którą przeniesiono do funduszu rezerwowego. Pomimo więc, że, jak się ze ścisłych rachunków okazuje, cena jednej porcyi, którą dawano biednym po 10 ct., kosztowała właściwie towarzystwo $12^1/_5$ ct., to jednak, dzięki umiejętnemu zarządowi, a przedewszystkiem niezmordowanej w zarządzie pani Wernerowej, oraz szczodrym wsparciom ze strony reprezentacyi miejskiej i gal. kasy oszczędności, udało się zasilić fundusz rezerwowy znacznym zapasem, tak, że fundusz ten wynosi już teraz 2209 zł. 78 ct., ulokowanych w listach Banku krajowego i książeczkach Kasy oszczędności. Sprawozdanie kończy się wyrazami podziękowania szczodrobliwym ofiarodawcom: Radzie miasta Lwowa i gal. Kasie oszczędności.

W uznaniu zasług przewodniczącej, p. Maryi hr. Badeniowej, około rozwoju towarzystwa położonych, uchwaliło zgromadzenie wpisać imię Dostojnej Pani do „Złotej księgi“ towarzystwa. Wyrażono dalej gorące podziękowanie pani Wernerowej, zaś panią Stanisławową hr. Badeniowę i ks. infułata dr. Jurkowskiego zamianowano honorowymi członkami towarzystwa.

Wydział na r. 1891 wybrano następujący: Pani Marya hr. Badeniowa, przewodnicząca, pani Wernerowa, zastępczyni przewodniczącej, pp. dr. Goldman, kasyer, Lewicki Bolesław, sekretarz, Olszewski, dyrektor, dr. A. Zgórski, kontrolor, tudzież ks. dr. infułat Jurkowski i dr. Graffl, oraz panie: Balkowa, Bałutowska, Breyerowa, Bratkowska, Domaszewska, Włodzimierzowa hr. Dzieduszycka, Gromanowa, Gubrynowiczowa, Kleinowa, Librewska, Maryańska, Michalska, Mochnacka, Pilatowa, Szayerowa i Tillowa.

— **Doroczne walne zgromadzenie** Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 26go b. m. o godzinie 3 po południu w lokalnościach Koła towarzyskiego przy ulicy Akademickiej l. 3, I piętro.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: 3 kawałki masła, kilka słoików konfitur i 3 żelazka mosiężne; 16 flaszek syropu, garnek powideł i 6 klgr. mięsa; 2 kapy białe znaczone P. H., 5 koszul znaczonych M. D. i rotundę o czarnym adamaszkowym wierzchu z deseniem czarnym w kwiaty, podszytą futerkiem z kotów; eraryalny płaszcz ułański i 2 płaszcze szeregowców 55 pułku piechoty; parę butów filcowych, meszty i poduszkę. — Znaleziono, 7 kluczyków na kółku. — Zgubiono: pieska: ratlera.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 25 kwietnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 24, do godziny 12 w południe dnia 25 kwietnia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku przważnie zachodni, co do siły mierny (4), niebo zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (83 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz nieznaczny ze śniegiem, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +3·7°C, najwyższa +7·1°C dziś przed południem, najniższa +2·0°C dziś o godzinie 7 rano.

Cała doba była pochmurna i chłodna. Wczoraj około godziny 9 wieczorem padał deszcz nieznaczny, w nocy deszcz ze śniegiem.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Krymie; zwyżka 775 do 770 w Islandzie; zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Śródziemnem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

Prognoza na 2 doby następne od godziny 12 w południe dnia 25, do godziny 12 w południe dnia 27 kwietnia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura w tym czasie podniesie się do +6·0°C, stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 prc.; opadu nie będzie, co najwięcej deszcz nieznaczny — zresztą pogodnie.

— **Z Pilzna.** Prezes tutejszej Rady powiatowej, Witołd hr. Łubieński, raczył ofiarować zupełnie bezpłatnie 6000 sadzonek świerków, na okolenie miejscowego cmentarza nowego żywopłotem. Imieniem tutejszej parafii składam Mu za ten dar serdeczne podziękowanie.

Burmistrz pilzneński
Bujnowski.

— **W pałacu książąt Sanguszków** w Krakowie urządzono kaplicę żałobną w jednej z tych komnat, które wzbudzają wspomnienia najświetniejszych niegdyś zebrań. Gdzie przed rokiem jeszcze otaczano dostojną matronę, urządzając dla niej pełne artyzmu niespodzianki, tam ściany kirem okryte, a na wzniesieniu spoczywają wśród kwiatów, roślin i światła zwłoki tej, która czarowała i panowała urokiem postaci i pięknością etyczną. „Nie czcza ciekawość — pisze *Czas* — ściąga tu tłumy z wszystkich warstw. Księżniczkę Helenę wszyscy chcieliby pożegnać, bo księżniczka dla wszystkich miała dobroć, równy wdzięk słodyczy i uroku, każdy zatrzymuje się z modlitwą na ustach i ze łzą w oku. W habicie tercyarki zgromadzenia Felicyanek na obliczu wielkie ślady cierpienia, a jednak piękność rysów nie uległa zmianie; zdawałoby się, że to obraz religijny pędzla wielkiego artysty“. Wczoraj od godz. 8 rano do 11 odbywały się Msze św. bez przerwy. Książę kardynał Dunajewski odprawił również ofiarę świętą przy ciele zmarłej. Książę Marszałek otrzymuje mnóstwo telegramów kondolencyjnych z kraju i zagranicy. Przybyli księstwo Leonowie Sapiehowie, księżna Władysławowa i książę Paweł Sapieha. Oczekiwany był także książę Roman Sanguszko ze Sławuty. Siostra zmarłej, księżna Jadwiga Sapieżyna, znajduje się wraz z mężem w Rzymie, gdzie otrzymała żałobną wiadomość.

Zgon księżniczki Heleny pokrył żałobą cały Tarnów, gdzie dobroczynna obywatelska dłoń nieboszczki działała. Z budynków miejskich powiewają tam czarne chorągwie, a burmistrz Rogoyski imieniem miasta wysłał telegram kondolencyjny do ks. Eustachego Sanguszki. Telegram taki imieniem Reprezentacyi stolicy kraju wysłał p. prezydent Mochnacki.

— **Ślub.** W dniu 23 b. m. w południe odbył się w kaplicy pałacowej w Małej Wsi ślub ks. Heleny Lubomirskiej, córki ks. Jana-Tadeusza, prezesa komitetu Tow. kred. miejskiego, oraz prezesa Towarzystwa dobroczynności i Maryi z hr. Zamoyskich, z p. Stanisławem Gawrońskim, obyw. ziemskim z gubernii suwalskiej, synem Wiktora, radcy komitetu Tow. kred. ziemskiego i jego nieżyjącej małżonki z Godlewskich. Na obrzęd ten przybyło około 50 osób z różnych stron kraju i z zagranicy.

— **Turyści.** Onegdaj przybyli do Warszawy pp. Gustaw Marait, korespondent dziennika *L'Univers Illustré* i Ludwik Peyramont, syn redaktora *La Revanche.* Obaj, jak donosiliśmy, idą pieszo z Paryża do Moskwy.

Z Marsylii wyruszył do Moskwy, również pieszo, niejaki Weiss; biegnie on „średnim kłusem“. Do Warszawy przybyć ma około 1 maja.

— **Dwadzieścia morderstw.** Z Nowego Jorku donosi depesza d. 22 b. m.: Niepewność stosunków bezpieczeństwa publicznego wzmaga się w sposób zastraszający. Wczoraj dokonano w Nowym Jorku i na przedmieściach 20 morderstw.

— **Grób Arystotelesa**, według depeszy z Aten, znaleziono w Beocyi.

Notatki literacko-artystyczne.

„Na straconym posterunku“, dramat współczesny w 5 aktach, napisał Teodor Jeske-Choiński. Warszawa. Nakładem Niwy. 1891.

Nazwisko Choińskiego nie od dziś znane w literaturze pięknej. Powieściopisarz, krytyk, polemista, Choiński przy niepospolitym i wszechstronnym talencie, jedną przedewszystkiem celuje zaletą. Oto wypowiada zawsze śmiało i otwarcie przekonanie swoje, nie oglądając się na nic i na nikogo. Jak niegdyś rycerze chrześciańscy mieczem, tak on dziś piórem walczy odważnie, z otwartą przyłbicą, głosząc zasady swoje bez ogródki, wypowiadając sąd swój śmiało, z tą siłą, jaką daje rzeczywiście odczute przekonanie. I ta siła przekonania jest, że się tak wyrazimy, „namaszczeniem“ jego talentu; ta siła przekonań daje jego dziełu literackiemu szczególniejszą wagę, zapewnia byt i miejsce odrębne w przyszłej historyi literatury i tych prądów, jakie się w niej objawiają obecnie.

Znają dobrze pióro Choińskiege pozytywiści warszawscy: ostrze jego polemiki wnikało do głębi ich rozumowań i tendencyj i niejeden cios im dotkliwy zadało. Znają jego pióro rozmaici „bohaterowie chwilowi“ beletrystyki współczesnej, wysunięci usłużną reklamą na plan pierwszy, a których Choiński zawsze trafnym swym sądem do właściwej sprowadzał miary.

Na polu krytyki sumiennej a uczciwej, jako polemista, trafnie zawsze wymierzający swe ciosy a pełen zapału i odwagi, Choiński zdobył sobie niepospolite zasługi; — jako powieściopisarz, nie od dziś znany i ceniony, nie potrzebuje na tem miejscu pochwał, bo w świeżej jeszcze pamięci naszych czytelników jest powieść jego „Po złote Runo“, pełna talentu, wdzięcznej a tak rzadkiej dziś barwy idealnej, obok głębszych obserwacyj życia.

Po raz pierwszy Choiński wystąpił teraz na polu dramaturgii, z pięcioaktowym utworem p. t. „Na straconym posterunku“. A i na tem polu, obcem sobie dotychczas, wystąpił z siłą talentu, wierny zawsze zasadom swym i przekonaniom. Chrześciański zachowawca, walczy on w tym dramacie przeciw wrogim a obcym żywiołom, przeciw ciemnemu motłochowi, hołdującemu starozakonnej zasadzie: „oko za oko, ząb za ząb“ — a odpychającemu wszelką myśl reformy. W obec zacofanego gminu tego stawia Choiński dwa idealne typy: to bohater dramatu Proszowski i nieodstępna a idealna towarzyszka jego działania, Sara. Proszowski nie wyrzekł się wiary ojców, — on chce jej nawet wiernym pozostać, nie stracił bowiem wiary w swoje społeczeństwo i pragnie przykładem własnym zreformować je i do naśladowania skłonić; pragnie obudzić w niem ową siłę uzdrawiającą, którą Bóg dał narodom wszystkim i pchnąć na nowe tory. W tym celu w rodzinnej okolicy otwiera bank komisowy, skupuje zboże po cenach targowych, udziela pożyczek, gnębiąc lichwę. To sprowadza burzę na jego głowę, sprowadza zemstę i przekleństwo tych, którym postępowanie Proszowskiego odbiera podstawę istnienia.

Obok Proszowskiego i dyszącego zemstą gminu, zarysowuje się na widowni scenicznej w wyraźnych i dobitnych konturach postać bogatego Krongolda. Majątek *per nefas* zdobyty urósł w miliony — Krongold stał się „obywatelem świata“ a pragnie tylko zdobyć jeszcze stanowisko towarzyskie w tem społeczeństwie, którego ukochać nie był zdolny, lecz któremu znaczenia zazdrości. W tym celu usiłuje podstępnie, jak najtańszym kosztem nabyć szlachecką odwieczną siedzibę Lachowskich. Proszowski ratuje Lachowskich od ruiny zręcznie przez Krongolda przygotowanej, a w skutek tego oprócz złości gminu wzbudza przeciw sobie gniew finansisty, „obywatela świata“, a zarazem nienawiść córki Krongolda Amelii, której wdziękom i zalotności usidlić się nie daje, lecz całą swą istotą skłania się ku pięknej, idealnej, ubogiej kuzynce jej, Sarze.

Tak zarysowana sytuacya musiała doprowadzić do katastrofy. Posterunek Proszowskiego, nie ugruntowany na sumieniu otaczającego go ogółu, okazał się zajętym przedwcześnie — straconym. W uniesieniu swem jednak Proszowski tego nie widzi, dostrzega to zaś Sara, która mu wyraźnie powiada, że sprawę między nim a tymi, którzy go mściwie przeklinają, rozstrzygnąć może tylko otwarte wyznanie wiary miłości i przebaczenia, wiary chrześciańskiej. Proszowski uczynić tego nie chce, on jeszcze nie stracił nadziei, że samą siłą przykładu swego — bez odstępstwa od wiary przodków — pociągnie sfanatyzowanych. I dla tego przepada marnie jego działanie, Sara zaś, która odstąpić go nie chciała, ginie; w efektownej scenie na cmentarzu otrzymuje „chrzest krwi“, i umiera z wyznaniem wiary na ustach.

W najogólniejszych zarysach taki jest szkielet dramatu. Należy on do tak zwanych *pièces à thèse*, w których idzie głównie o jak najbardziej efektowne i prawdopodobne przeprowadzenie myśli czy tendencyi autora. Cierpi na tem zwykle tak dziś popularna realna prawda utworu, — ale zapytać się można, czyli w tej tendencyi nie spoczywa żywotniejsza prawda od tej, która się opiera na obserwacyach lub tak zw. „dokumentach“ ludzkich. Zważyć również trzeba, że o rzeczywistym efekcie utworu scenicznego można dopiero wydawać sąd, gdy ten utwór ukaże się w świetle kinkietów; opinia na podstawie czytania wydana jest nieraz bardzo zawodna. O ile jednak wnosić można, utwór Choińskiego wywołałby na scenie silne wrażenie; w czytaniu uderza piękny język, ton podniosły, biegłość w rozkładzie efektów. To zaś, co niejednemu czytelnikowi wydawaćby się mogło niewykończonem lub zbyt idealnem, mglistem, w postaciach i charakterach Proszowskiego i Sary, wypełniłaby niezawodnie na scenie gra dobrych artystów, którzyby tu mieli w ogóle świetne do popisu pole. Proszowski i Sara nie są typami w znaczeniu realistycznem; nie są to podpatrzone okiem obserwatora postacie, nie fotografie i nie „dokumenta“, ale żyje w nich myśl autora, — tej myśli kształt realny nadałby dobry, pełen intuicyi aktor. Proszowski i Sara to zapewne nie typy, ale ze wszystkich szlachetnych rysów, jakie wymarzyć mogła dusza autora, złożone postacie, aby stanowiły jasne odbicie od barw czarnych skupionych naprzeciw. I po jednej i po drugiej stronie uderza czytelnika pewna patetyczna jaskrawość, — na widowni scenicznej potęgowałaby ona wrażenie, zwłaszcza przy podniosłym tonie wielu scen, pisanych ręką prawdziwego artysty.

Inne postacie oprócz Proszowskiego i Sary — takie n. p. jak Krongold i Amelia oraz Postbrief, Fruchtbaum i t. d. w czytaniu nawet przedstawiają się bardzo żywo i wyraźnie. Główne rysy tych postaci podpatrzył autor z życia. Barwy zbyt może ciemne, jakich użył Choiński do charakterystyki niektórych postaci, ciemne zwłaszcza w uogólnieniu rysów typowych, — są wypływem głównej tendencyi, która w streszczeniu głosi: Bez wyraźnego zrzeczenia się tradycyj dawnych, bez jawnego wyznania wiary miłości i odstąpienia od zasad zemsty — nie może być pojednania. Tacy reformatorowie, którzy, jak Proszowski, zechcą przeobrażać swoje społeczeństwo na zasadach dawnych, bez zrywania z obyczajem i religią ojców — przepadną marnie, pociągając za sobą takie ofiary niewinne i święte jak Sara.... Zostają obywatele świata, jak Krongoldy i Amelie, oraz gmin zemsty chciwy: Postbriefy i Fruchtbaumy. O tendencyę ową możnaby spór toczyć z autorem; nie tu na niego miejsce. My mamy na uwadze dzieło sceniczne i artystyczne, a z tego względu „Straconemu posterunkowi“ nie możemy odmówić poczesnego miejsca w szeregu utworów dramatycznych. Obok zalet literackich, znaczna siła zapału, podniosłość tonu, piękność języka, poprawna budowa sztuki, zapewniają „Straconemu posterunkowi“ byt trwały w literaturze. Pragnęlibyśmy szczerze ujrzeć ten dramat na deskach teatralnych, bo wówczas możnaby dopiero ocenić jego rzeczywistą siłę i wartość sceniczną.

Koncert Śliwińskiego odbędzie się dopiero w poniedziałek, dnia 4 maja, w sali kasynowej. Program będzie bardzo interesujący — jestto ten sam, który pierwotnie był na pierwszy koncert przeznaczony. Mieści w sobie Sonatę Beethowena op. 31, Preludya i Balladę Chopina oraz efektowne rzeczy Liszta i wiele innych utworów.

Ze sztuki. Wystawa lwowska zyskała w ostatnich dniach kilkanaście nowych utworów, pędzla i dłuta; między innemi większych rozmiarów obraz St. Bienkiewicza „Polonia“, Grottgera „Dwa pokolenia“, Augustynowicza trzy prace, Heimrotha, Jasińskiego, Kornberga, Köhlera dwa portrety, Lewandowskiego „Medalion“, Łuskiny „Studyum“, Szernera „Pochód Lisowczyków“, Stachiewicza dwa obrazy, Trojanowskiego „Arabska ulica w Algierze“.

W przyszłym zaś tygodniu ujrzymy na naszej wystawie jedną z najpiękniejszych kompozycyj znanego i wysoce cenionego artysty Witolda Pruszkowskiego, pod tytułem „Unitka“.

„Figaro“ zapisuje olbrzymie powodzenie „Thermidora“ w Krakowie.

Bracia Reszkowie i w tym roku są bohaterami sezonu operowego w Londynie w *Covent Garden*. Około nich ugrupował dyrektor Harris całą plejadę artystów i artystek, jak Maurel, Lasalle, panie Albani, Melba, Ravogli, Eames. W maju występować będą także pani Arklowa i panna Russel.

P. Bertrand, nowy kierownik paryskiej Opery, jest 49-tym dyrektorem od czasu powołania tej instytucyi, t. j. od lat 230 lat. Jednym z pierwszych był sławny Lulli.

W Paryżu umarł jeden z najznakomitszych współczesnych rzeźbiarzy Chapu w 58 roku życia. Szkoła francuska traci w nim jednego ze swych mistrzów. Do najsławniejszych dzieł zmarłego należą Młodość (statua na pomniku malarza Regnault), Joanna d'Arc (w Luksemburgu) grobowiec biskupa Dupanloup i kilka innych znajdujących się u ks. d'Aumale w Chantilly.

Z historycznych wspomnień.

(*Luise, Königin v. Preussen, Adami. Berlin 1876 i 1888. Kluckhohn. Berlin 1876. Korespondencya królowej w dwóch wydaniach Adolfa Martina (Berlin 1887) i Brauna (1888).—Die Königin Luise in der Dichtung, Belling. (Berlin 1890).*

(Dokończenie.)

IV.

Królowa Ludwika nie złamała się i po tych przejściach, a rzadka intuicya kazała jej natychmiast szukać człowieka, którуby był zdolny do trudnego dzieła dźwigania państwa. Królowa wybrała barona Steina.

Popadł on w niełaskę parę miesięcy przedtem, wskutek nieporozumień z prywatnym gabinetem króla; dumny doradca nie chciał już więcej ukazać się na dworze, który niechciał uznać jego usług. Królowa posłała do Nassau, gdzie Stein się schronił, i kazała go błagać w swoim imieniu, aby przybył, zapomniał o przeszłości i dźwigał z nią razem ciężkie brzemię. Stein był powolny temu wezwaniu. Przyjęła go jak zbawcę, i wbrew przeciwnym żywiołom użyczyła mu władzy takiej jakiej, dotąd nikt nie piastował.

Wtedy nastało pomiędzy dwoma temi tak różnemi, przeciwnemi nawet w zdaniach niekiedy umysłami, zupełne porozumienie, ponieważ jedna myśl niemi kierowała. Królowa odrazu uczyniła za wspólną zgodą ofiarę ze zdań i uprzedzeń. Przekonaniem Steina było, że rzeczywiście tylko wielkie powstanie narodu może zbawić Niemcy i że, aby zainteresować cały naród losami ojczyzny, należało go uczynić uczestnikiem tych swobód, od których dotychczas był wyłączany. „Ani nowość, ani śmiałość takiej reformy, która dążyła ni mniej ni więcej tylko do zupełnego przewrotu dawniejszych różnic społecznych i odnowienia odwiecznych podwalin społeczeństwa germańskiego, nie przeraziły ani powstrzymały królowej: owszem, zrozumiała ona pierwszą ideę, z której wyszły owe reformy i całemi siłami starała się je przeprowadzić do skutku. Podczas gdy Stein, ciągle u wyłomu, opierał się zaciekłym gniewom swoich przeciwników, ona go broniła przed królem, zawsze gotowym sprzeniewierzyć się sędziwemu ministrowi i popaść znowu pod wpływy dawnych doradców, albo też podtrzymywała Steina przeciw niemu samemu w chwilach zwątpienia i zniechęcenia.

W zamian za to, wymagała żeby jej nie opuszczał, nie pozostawiał w moralnej samotności i pomagał w ciężkiem zadaniu, którego się podjęła. Ponieważ myśl jedyna napełniała całą jej duszę, nie miała tajemnic dla swego powiernika. Najwyższa prostota i skromność życia, które w Memlu prowadzono, ułatwiały zresztą stosunki monarchini z pierwszym ministrem — żadnego ceremoniału, żadnej dystrakcyi, żadnego ruchu, życie bardzo skromne, dwór złożony zaledwie z dwudziestu osób. W podobnym składzie rzeczy królowa miała dużo wolnego czasu, który poświęcała czytaniu. Stein kierował tem i zwracał uwagę królowej wyłącznie na historyę, Grecką, Rzymską, a przedewszystkiem Niemiecką, którą do tej pory nie zajmowano się zupełnie, nawet w uniwersytetach.

Mało było dni takich w których by nie mówił z nią o książce którą właśnie czytała a kiedy nawał pracy zatrzymywał go w mieszkaniu, prosił ją o notatki z przeczytanych, i odsyłał je nazajutrz z własnemi uwagami w nawiasie. Chodziło mu przedewszystkiem o wykazanie jej, jak w dawnych czasach odważne narody przenosiły najgorsze klęski, znajdując nawet w porażkach podstawę nowej świetności; przywoływał do pomocy przykłady i fakta dziejowe aby jej dowieść, że społeczeństwo jest zawsze takiem, jakiem je czynią miljony działających w niem jednostek, że jest silnem lub nikczemnem, kwitnącem lub nędznem w miarę jak wola jednostek jest energiczną lub podłą, i że w pewnem znaczeniu, naród jest sam twórcą swego losu. Innym razem ona znowu radziła się jego co do metody w wychowaniu synów. Wychowanie ich, które mało dawniej ją obchodziło, stało się obecnie jedną z trosk najważniejszych. Ponieważ brak poważnego sposobu myślenia był głównym powodem klęsk obecnego pokolenia, królowa zapragnęła przedewszystkiem wpoić w swoje dzieci siłę charakteru i sumienia. Stein utwierdzał ją w takiem pojęciu o zadaniu wychowania, a te zasady królowej i jej doradcy poczęły zwolna przenikać do ogółu.

Utworzenie *Tugendbundu* było pierwszym tego objawem. Pomysł olbrzymiego stowarzyszenia, łączącego wszystkich obywateli jednem i ciągłem dążeniem do powetowania klęski, został z uniesieniem przez królowę przyjęty, i z niemałą radością ujrzała ona, że nietylko wysoko urodzeni, lecz i rzemieślnicy, mieszczanie i wojskowi, profesorowie i uczniowie, zaciągali się do zgromadzenia. W wielkiej tajemnicy, z całą dyskrecyą, którą zachować musiała ze względu na swoje stanowisko, ofiarowała się na protektorkę *Bundu*. I jak zwykle, i tym razem także miała z królem najtrudniejszą robotę. Nieszczęśliwy Fryderyk Wilhelm, któremu zdawało się zawsze, że ma w około siebie szpiegów cesarskich, doświadczał pewnego rodzaju grozy, gdy mu mówiono o *Tugendbundzie*. Królowa zdołała jednak wymódz na nim formalne zatwierdzenie statutu, a nawet uzyskać nieco pieniędzy dla kasy Towarzystwa. Stała się w ten sposób tajemną duszą tej olbrzymiej konspiracyi patryotycznej, która kolejno ogarnęła wkrótce wszystkie kraje germańskie.

Pod wpływem wiadomości, które zewsząd do niej dochodziły, królowa zaczynała już oddawać się świetnym nadziejom, i sądziła, że koniec wszystkich nieszczęść jest bliskim, gdy nagle rozeszły się po całym Koenigsbergu, gdzie dwór się przeniósł, straszne oskarżenia przeciw Steinowi, ogłoszone w *Moniteur français.*

Królowa doznała wówczas najwyższego upokorzenia, zniewolona poddać się wśród zupełnego pokoju rozkazowi obcemu.

Kiedy dla zażegnania nowej burzy, która mu groziła, Fryderyk Wilhelm poświęcił swego ministra, którego zresztą energiczny i śmiały charakter niemało mu dokuczał, kiedy Stein, wygnany z kraju, ogołocony z mienia, prześladowany w najserdeczniejszych nawet uczuciach, w Austryi szukał schronienia, gdzieby go nie dosięgła jasnowidząca zawiść Napoleona, królowa uczuła się nagle tak samotną i zgnębioną, że po raz pierwszy na prawdę rozpaczała.

Niespodziany przyjazd cesarza Aleksandra do Koenigsbergu nie mógł jej wyrwać z przygnębienia. Car wracał upojony świetnością festynów w Erfurcie, a przejeżdżając, zapragnął dawnym przyjaciołom dać dowód swoje dla nich sympatyi.

W nieszczęściu piękność królowej Ludwiki nic nie ucierpiała, ale uległa zmianie. Płeć jej zbladła, uśmiech, który dawniej z ust nie schodził, zniknął bez śladu, a nawet oczy lekką ciemną obwódką były podkreślone. Ale nigdy nie miała ona takiego uroku w wyrazie twarzy. Wzruszony współczuciem na widok zbolałej a szlachetnej postaci, targany może w głębi sumienia pewnemi wyrzutami, car wyraził jej przy pożegnaniu pragnienie ujrzenia ją wkrótce w Petersburgu wraz z małżonkiem.

Zaproszenie to wybawiało Fryderyka Wilhelma od tak wielkiego kłopotu, że przyjął je bez wahania. Blisko od trzech miesięcy, od czasu, jak stolica jego była wolną od Francuzów. nie śmiał ani tam wrócić, ani pozostawać dłużej w oddaleniu; gdyż pomimo, że Francuzów nie było już w Berlinie, było ich pełno dokoła, w Magdeburgu, Wittenburgu, Torgau, Szczecinie, Kostrzynie, Stralsundzie i Głogowie. Otóż, dać się zamknąć w tem żelaznem kole, znaczyło być narażonym na ujęcie w razie najmniejszego rozruchu; — a zostać w Koenigsbergu bez ważnego powodu, mogło być znowu powodem narażenia się Napoleonowi, któryby mógł sądzić, że go posądzają o podstęp niehonorowy.

Podróż do Rossyi, odwiedziny cara, najlepszego przyjaciela Francyi, nastręczały królowi wyborną sposobność do odroczenia powrotu do Berlina i zyskania na czasie, co było zwykle jedyną, wieczną ucieczką dla biednego umysłu króla.

Królowa z trudnością zdecydowała się mu towarzyszyć. Przewidywała komentarze, których nie omieszkają czynić, gdyby jechała, i nie życzyła sobie ich wywołać; ale prośby króla skłoniły ją nareszcie.

Wyjechawszy z Königsbergu 27 grudnia 1808 r., przybyli do Petersburga 7 stycznia 1809 r.

Przez cały miesiąc trwał nieustanny szereg festynów, balów maskowych, przedstawień teatralnych, parad, iluminacyj na Newie, słowem, co tylko bogata wyobraźnia Aleksandra stworzyć mogła, aby dać swoim gościom zapomnieć o ich obecnem, smutnem położeniu i jego dawniejszem sprzeniewierzeniu się. Pośród tych festynów, królowa przechodziła urocza, uśmiechnięta, uwielbiana, ale świetne to życie już jej wcale nie obchodziło; tyle wspaniałości i hołdów nadto rychło nastąpiło po tylu smutkach i upokorzeniach.

Kiedy 12 lutego 1809 r. znalazła się znowu w starym zamku w Königsbergu, mogła z całą szczerością napisać do swojej przyjaciółki, pani von Berg: „Wróciłam taka sama, jak kiedy jechałam. Nic mnie już nie olśniewa; moje królestwo nie jest już z tego świata“. Wchodziła zresztą obecnie w nową erę niepokojów, gdyż właśnie Austrya podejmowała ostatni wysiłek, aby zrzucić ze świata ciężkie panowanie Napoleona. Wkroczenie Francuzów do Wiednia, zwycięstwo pod Wagram, pokój w Schönbrunn i następstwa tego pokoju, były dla królowej Ludwiki nowemi ciosami.

Pojęła wtedy, że podźwignięcie Niemiec nie tak rychło dokonanem być może, a tajemniczy instynkt ostrzegał ją, że pierwej nadejdzie kres jej życia; ale wiara jej w przyszłość pozostała niezachwianą. „Lepsze czasy niewątpliwie nadejdą, pisała do ojca. Nie mo-

gę wierzyć, aby cesarz Napoleon był pewnym i niewzruszonym na swym błyszczącym tronie. Nie działa on według praw odwiecznych; cel jego nie jest słuszny, ambicya nie sięga po nad sprawy osobiste. Tymczasem prawda i sprawiedliwość jedynie tylko są niewzruszone. Zapewne lepsze czasy nadejdą.... ale prawdopodobnie ja ich już nie ujrzę".

Dnia 23 grudnia 1809 r. po trzech latach nieobecności, powróciła królowa do swojej stolicy. Od dawna już obiecywała sobie wielką radość z tego powodu, a tymczasem zastała nowe niepokoje: ostrzeżenia wysłane z Paryża zapewniały, że Napoleon zniecierpliwiony opóźnieniem Prus w wypłaceniu kontrybucyi wojennej, przygotowuje się w tajemnicy do nowego zaboru.

Konieczna potrzeba spoczynku zniewoliła królowę, że w połowie czerwca udała się na kilka dni do Neu-Strelitz do ojca. D. 25 czerwca 1810 r. opuściła Charlottenburg. Osoby towarzyszące jej były uderzone jej smutkiem. Pomimo, że mówiła iż jest szczęśliwa, jadąc do rodziny, której sześć lat już nie widziała, nie przestała płakać przez cały czas podróży, czy dlatego, że może utraciła możność odczucia szczęścia, czy, że odtąd każde wzruszenie miało się u niej objawiać łzami.

W Hohen-Zieritz, letniej rezydencyi księcia Mecklemburg-Strelitz, powitanie rodziny udzieliło jej błysku wesołości; ale po pierwszych chwilach uniesienia, popadła znowu w głęboką melancholię, i czarne przeczucia.

W kilka dni po przyjeździe musiała położyć się do łóżka: doznawała ciężkich duszności. Wkrótce uczuła gwałtowny ból piersi i zaczęła pluć krwią.

Król wezwany co prędzej z Berlina, przybył natychmiast z dwoma starszymi synami. Poznała go jeszcze; ale choroba uczyniła takie postępy i tak ją męczyła, że nie miała już siły mówić. Dnia 18 sierpnia zaczęła konać, a nazajutz dokonała żywota. Miała zaledwie trzydzieści cztery lat.

Na wiadomość o jej śmierci, powszechne zapanowało wzruszenie — a pamięć jej pozostała żywą. W dniach odwetu, Arndt i Körner wzywali ją w swoich wojennych pieśniach; obraz jej zdawał się jeszcze przyświecać na czele pruskich pułków, przechodzących przez Ren, a 30go marca 1814 r. pierwszym okrzykiem Blüchera, gdy ujrzał Paryż z wysokości Montmartre było: „Nareszcie królowa Ludwika została pomszczoną!"

Potem poszła w zapomnienie. Szczerze ją opłakawszy, król, który doczekał późnego wieku, ożenił się po raz drugi, i nikt już nie budził wspomnień o nieszczęśliwej królowej.

Przyczyny spóźnionej apoteozy dzisiejszej są rozmaite.

Trzeba było najprzód zbiegu dziwnych okoliczności i pamiętnych dziejowych wypadków. Na miejscu Prus utworzyło się cesarstwo niemieckie, wzniesione przez rodzonego syna tej, która widziała swój kraj zwyciężony pod Jeną i rozebrany w Tylży.

W tem leży pierwsza i najgłówniejsza przyczyna tego zmartwychwstania pamięci królowej Ludwiki. Jej gorący patryotyzm, nieugięta wola, siła przekonań i wiary przedstawiają się dziś narodowi w świetle niemal legendowego uroku. Postać jej, jaśniejąca całym blaskiem piękności niewieściej, zdaje się wcielać w sobie ideę patryotyzmu. I nie jej działanie polityczne, bo o niem nie ma śladu w dziejach, ale jej uczucia i cierpienia stawiają ją dziś w oczach narodu na niezwykłej wyżynie. W słowach „lepsze czasy nadejdą", upatruje on dziś dar wieszczy, aby nic już nie brakło do świetności i świętości tej i dla obcych nawet uroczej postaci.

GOSPODARSTWO I HANDEL

OSTATNIA POCZTA

Najdostojniejsza Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania wyjechała wczoraj z Genuy do Neapolu.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer, z Małżonką, powraca dzisiaj, po dłuższym pobycie we Włoszech, do Wiednia.

P. Minister Kallay wyjedzie w czerwcu do Bośnii i Hercegowiny, dla odbycia inspekcyi i przeprowadzenia pewnych reform w administracyi lokalnej.

Izba panów na wczorajszem posiedzeniu przekazała przedłożenie w sprawie reformy studyów i egzaminów prawniczych i administracyjnych osobnej komisyi, składającej się z 9 członków; a następnie uchwaliła bez dyskusyi, w drugiem i trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowe, niemniej przyjęła Najw. rozporządzenie w sprawie przedłużenia kredytów, których terminy skończyły się dnia 31 marca b. r., poczem przystąpiła do wyboru kilku komisyj.

Dzień następnego posiedzenia nie został oznaczony.

Najbliższe posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się we wtorek. poczem, z powodu świąt wielkanocnych wschodniego obrządku, nastąpi przerwa przez dziesięć dni.

Vaterland pisze: W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, iż prezes Koła polskiego, p. Jaworski, konferował z dr. Plenerem w sprawie wspólnego adresu, i że osiągnięto pożądane porozumienie. Możemy zapewnić w formie jak najbardziej stanowczej, iż pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna.

Z Berlina donoszą:

Wiadomości z nadreńsko-westfalskich rewirów węglowych nie są zbyt pomyślne. Chociaż na 130.000 robotników strejkuje na razie zaledwie 5.000 to przecież zachodzi obawa silniejszej agitacyi i rozszerzenia się bezrobocia. Górnicy żądają głównie podwyższenia płacy i zmiany regulaminu pracy, niemogą wszakże tym razem liczyć ani na ustępstwo ze strony pracodawców ani na poparcie rządu.

Wedle listu berlińskiego do *Polit. Corr.* bezpośrednio po załatwieniu prac parlamentarnych zbierze się po raz pierwszy ustanowiona rozporządzeniem kanclerza z dnia 10 października z. r. niemiecka rada kolonialna, która ma się składać z mniej więcej dwudziestu członków należących do różnych wielkich Towarzystw kolonialnych.

Przy akcie przejścia na prawosławie małżonki w. ks. Sergiusza, co nastąpi dzisiaj będą fungować jako rodzice chrzestni car i carowa.

Korespondent petersburski *Polit. Corr.* zapewnia, iż żadnej nie ma podstawy pogłoska jakoby wielka księżna Olga Teodorówna dopuściła się samobójstwa. Wielka księżna cierpiała od dawna na serce, a wrażenia ostatnich wypadków przyspieszyły katastrofę.

W belgradzkich kołach rządowych nie tracą nadziei, że powiedzie się nakłonić w drodze pokojowej królowę Natalię do opuszczenia Serbii, zwłaszcza, że w jej otoczeniu dają się słyszeć głosy, oświadczające się za projektem dobrowolnego wyjazdu. Prezes gabinetu Pasicz dokłada wszelkich starań, żeby przekonać królowę o konieczności tego kroku, jakkolwiek już ją zawiadomił, że rząd ewentualnie nie cofnie się przed energicznym środkiem. Sprawa jednak jest trudniejsza, niż początkowo sądzono, ponieważ — jak się pokazuje — policyjne wydalenie królowej wywołałoby olbrzymi hałas i spowodowało może nawet demonstracye uliczne. W radzie ministeryalnej nawet zdania są podzielone; część członków gabinetu uważa rezolucyę zwykłej skupczyny za niewystarczającą do usprawiedliwienia gwałtownego postępowania. Minister-prezydent jest za użyciem kroków energicznych, ponieważ się obawia, iż Milan w skutek pozostania Natalii mógłby się uważać za zwolnionego od zobowiązań i powróciłby do Serbii. Zdaje się, iż ten wzgląd przeważy ostatecznie decyzyę na niekorzyść królowej.

Minister Göschen przedstawił w parlamencie budżet. Nadwyżka roku zeszłego wynosiła 3/4 miliona funtów, tegoroczny budżet wykazuje 90 1/2 milionów dochodów, a 88 rozchodów. Z nadwyżki pragnie rząd użyć milion funtów na przeprowadzenie bezpłatnej nauki w szkołach ludowych, a resztę na budowę koszar i ściągnięcie z obiegu drobnych złotych monet.

Angielska królewska komisya, wyznaczona w celu zbadania kwestyi robotniczej, rozpoczyna swoje prace w bieżącym tygodniu. John Burnet, sekretarz biura pracy w ministeryum handlu i sir Godfryd Drage, znakomity prawnik, zamianowani zostali sekretarzami komisyi.

Mowa J. Ferry doznała ostrej krytyki ze strony *Débatów*, które zarzucają mu kokietowanie z radykałami.

W Anglii istnieje, jak wiadomo, wielkie konserwatywne stronnictwo: Primerose League, założone na pamiątkę D'Israelego, lorda Beaconsfielda, a noszące nazwę pierwiosnka, ulubionego kwiatu wielkiego tego męża stanu. Co rok, w rocznicę śmierci D'Israelego, liga odbywa swoje posiedzenia, które są poświęcone uczczeniu tego dnia, oraz bieżącym sprawom politycznym. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie w sali słynnego teatru *Covent-Garden*, gdzie obecnie znajduje się włoska opera. Olbrzymia i wspaniała sala mogąca pomieścić 3.500 widzów, piękny przedstawiała widok, w lożach znajdował się kwiat londyńskiego *high-lifu*, a na parterze wszyscy wybitni mężowie stronnictwa torysów; ściany zaś były dekorowane pierwiosnkami. Szef gabinetu, Salisbury, powitany burzą oklasków, przywitał zgromadzonych, z radością skonstatował, że liga obecnie liczy milion przeszło członków, a następnie długo omawiał politykę wewnętrzną. Po komisyi, wyznaczonej przez rząd do zbadania kwestyi robotniczej, spodziewa się lord Salisbury bardzo dużo; sądzi zatem, że przy powszechnych nowych wyborach do parlamentu nie kwestya socyalna, ale sprawa całości państwa i kwestya irlandzka wystąpić winny na plan pierwszy. Wynik wyborów nie rozstrzygnie jednak kwestyi owej stanowczo; którekolwiek stronnictwo zwycięży, nie potrafi w obec przeszkód, stawianych przez partyę przeciwną, przeprowadzić swoich projektów i sprawa irlandzka będzie jeszcze ciężyła kamieniem przyszłej generacyi. Salisbury bronił dalej polityki irlandzkiej swojego rządu, przyczem zaprzeczył, jakoby go wiązały jakiekolwiek stosunki z Parnellem, człowiekiem niebezpiecznym i ożywionym wywrotowemi dążnościami. Dzienniki londyńskie wnioskują z mowy Salisbury'ego, że parlament zostanie rozwiązany przy końcu bieżącej sesyi.

Z Londynu donoszą o wielkiej radości w kołach torysów i ministrów, a skonsternowaniu w obozie liberalnym z powodu zwycięstwa kandydata zachowawczego w okręgu wyborczym Woodstock, w hrabstwie Oxford. Twierdzą, że jeśli inne uzupełniające wybory wypadną tak pomyślnie dla rządu, to niezawodnie rozwiązany zostanie w jesieni parlament, ażeby przyspieszyć wybory powszechne.

Według doniesień z Londynu, powziąć miał gabinet torysowski postanowienie nie wyczekiwania normalnego terminu powszechnych wyborów, lecz rozwiązania Izby z końcem obecnej sesyi. Mówią, że na decyzyę tę miało wpłynąć rozdwojenie w obozie irlandzkim i nadzieja, że w warunkach obecnych prędzej i łatwiej zwycięży przy wyborach stronnictwo konserwatywne, niżby to było możliwe później, skoroby znowu nastąpiło pojednanie i wzmocnienie stronnictwa liberalnego.

Polit. Corresp. donosi z Rzymu: Otrzymano tu przez Aden wiadomości, że położenie Etyopii staje się coraz niepomyślniejsze dla króla Menelika. Gubernator prowincyi Wollo-Galla, graniczącej z Szcą, występuje przeciw Menelikowi i odmawia wypłacenia daniny. Toż samo donoszą o gubernatorze prowincyi Zana, o króliku Godżamu zaś donoszą, że przygotowuje powstanie zbrojne.

Izba poselska obradowała nad zmianą systemu wyborczego, a przyjąwszy przychylnie wywody Nicotery, wezwała go, ażeby jak najrychlej spełnił przyrzeczenie i przedstawił projekt ustawy wyborczej.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu, że pogłoska o zamiarze rządu włoskiego co do odwołania z Waszyngtonu sekretarza poselstwa, margrabiego Imperiali i chęć powierzenia interesów reprezentantowi angielskiemu lub niemieckiemu, jest zupełnie bezpodstawna. Rząd włoski zanim uczyni jakikolwiek krok nowy, postanowił czekać na dalszą akcyę rządu Unii amerykańskiej w sprawie wypadku w Nowym Orleanie. Włoski poseł, baron Fava, który przybył do Rzymu i konferował już z Rudinim, ma być oraz przyjęty przez króla, ażeby zdać sprawę bezpośrednio monarsze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 kwietnia. Przy dzisiejszej wiosennej paradzie załogi wiedeńskiej przed Najj. Panem, na polu ćwiczeń na Schmelz, obecni byli także Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Ferdynand, Albrecht, Wilhelm i Albert Salvator, Minister spraw zagranicznych, Minister wojny, szef sztabu generalnego i ambasador niemiecki.

Najj. Pan z orszakiem przejechał przed frontami wojsk, ustawionych w cztery kolumny, poczem odbyła się przed Najj. Panem defilada, która trwała godzinę. Tłumy publiczności witały Najj. Pana z największym zapałem. W zarezerwowanem dla widzów miejscu, znajdowała się między innemi także małżonka ambasadora niemieckiego.

Wiedeń, 25 kwietnia. W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych uzasadniał deputowany Trojan obszernie wniosek w przedmiocie udzielenia zasiłków państwowych, z powodu klęski, wyrządzonej w Czechach przez powodzie w marcu b. r.

Deputowani Pacak i Kaftan, popierając ten wniosek, twierdzą, że wina powodzi cięży na Państwie, które zwleka z przystąpieniem do niezbędnych robót około regulacyi rzek.

Wniosek Trojana przekazano komisyi budżetowej.

Wniosek Richtera o zniesienie zakazu przywozu buraków amerykańskich przekazano osobnej komisyi z 24 członków.

Wniosek deputowanego Marcheta, o udzielenie udogodnień i zapomóg okolicom dotkniętym filoxerą, przekazano komisyi, która dopiero ma być wybrana, dla spraw uprawy winogron.

Deputowany Peez interpeluje Ministra handlu, co zamierza uczynić w celu usunięcia nierówności, jakio od dnia 1-go lipca powstaną pomiędzy taryfą frachtową kolei Południowej, a nową taryfą frachtową kolei państwowej, mającą z dniem 1-go lipca wejść w życie.

Deputowany Fürnkranz wniósł o zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Postawiono jeszcze kilka wniosków inicyatywnych.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń, 25 kwietnia. (*Tel. pr.*) Posiedzenie komisyi adresowej odroczone zostało do czwartku, z powodu podróży hr. Taaffego do Pragi.

W Kole polskiem rozpocznie się dzisiaj narada nad projektem adresu dr. Bilińskiego.

Wiadomości z Bułgaryi zaprzeczają, jakoby rządowi bułgarskiemu znane było miejsce pobytu morderców Bełczowa. Wobec tego nieprawdziwe są wieści, jakoby minister Grekow zażądał od odnośnego państwa wydania morderców.

Wiedeń, 25 kwietnia. Namiestnictwo Austryi dolnej obwieszcza dzisiaj, że zaniechanie robót w dniu 1 maja, jako w zwykłym dniu roboczym jest z powodu stosunku umowy między pracodawcami a robotnikami niedopuszczalnem. Zrywający umowę oczekiwać mają surowych kar, ewentualnie wydalenia. To samo odnosi się do robotników zajętych przy fabrykach i warstatach państwowych. Ostrzega się przeto robotników przed własnowolnem zaniechaniem, pracy i przed wykroczeniami które surowo karane będą. Przeciw demonstracyjnym zakłóceniom spokoju publicznego zarządzone będą wszelkie środki, jakie siła do rozporządzenia daje.

Wiedeń, 25 kwietnia. Na dzisiaj spodziewane jest większe rozszerzenie

się strejku piekarzy, ponieważ zgromadzenie 3000 pomocników uchwaliło urządzić zmowę ogólną.

Wiedeń, 25 kwietnia Przewodniczący postępowego związku stowarzyszeń zarobkowych postanowił zwołać na niej zgromadzenie wszystkich przemysłowców w celu przeprowadzenia obrad nad reformami przemysłowemi.

Wiedeń, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo handlu odrzuciło prośbę kolei Karola Ludwika o przyjęcie przedłożonego projektu taryfy strefowej w ruchu osobowym.

Wiedeń, 25 kwietnia. Klub Młodoczechów upoważnił Tilschera do złożenia na posiedzeniu Izby deputowanych oświadczenia o stanowisku klubu w obec reformy ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Wiedeń, 25 kwietnia. Rada zawiadowcza kolei Północnej proponuje dywidendę ogólną 132¼ zł. Udział administracyi państwowej w czystym zysku kolei Północnej w roku 1890, wynosi 743.000 zł.

Praga, 25 kwietnia. Hr. Taaffe odwiedził chorą siostrę swoją, której stan zdrowia się polepszył. Hr. Taaffe korzystał ze sposobności, ażeby zwiedzić budynki wystawowe, w towarzystwie radcy Dworu Klapsa. Po południu zwiedził hr. Taaffe muzeum w towarzystwie Namiestnika. Dzisiaj powraca hr. Taaffe do Wiednia.

Petersburg, 25 kwietnia. Były serbski minister wojny, Gruicz, przybył tu z 30 oficerami serbskimi.

Berlin, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Post* donosi, że car ma zamiar przybyć do Berlina; wiadomość ta wszakże potrzebuje potwierdzenia.

Monachium, 25 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *M. Allgemeine Ztg.* dowiaduje się że kanclerz Caprivi zamyśla niebawem przedstawić w sejmie pruskim politykę Niemiec względem Polaków. Rząd niechce osłabiać żywiołu germańskiego w prowincyach wschodnich, lecz chce zaniechać niepotrzebnej surowości. Tenże dziennik donosi że ruchy armii rossyjskiej mają na celu translokacyę najlepszych wojsk na zachód a gorszych na wschód.

Berlin, 25 kwietnia. Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła w głosowaniu imiennem 327 głosami przeciw 23 ordynacyę gmin wiejskich.

Berlin, 25 kwietnia. Generał Moltke, który wczoraj po południu był jeszcze na posiedzeniu parlamentu, zmarł wieczorem o trzy kwadranse na 10, skutkiem ataku sercowego.

(Helmuth hr. Moltke urodził się 26 październik 1800 r. w Parchimie, w w. księstwie Meklenbursko-Szweryńskiem, odbył szkołę kadetów w Kopenhadze, został w 19 roku życia oficerem duńskim, wkrótce jednak wstąpił do służby pruskiej. Przebywszy akademię wojskową w Berlinie, przeszedł do sztabu generalnego. W roku 1835 uzyskał stopień kapitana. W tymże roku odbył podróż na Wschód i brał udział w pracach około reorganizacyi armii tureckiej, zamierzonej przez Mahmuda II.

W r. 1839 po dłuższej podróży po Azyi wrócił Moltke do Prus, atoli już w r. 1845, jako adjutant księcia Henryka pruskiego udał się do Rzymu. Później w charakterze adjutanta księcia Wilhelma (dzisiejszego cesarza), odbył podróże do Petersburga, Londynu i Paryża. W r. 1859 otrzymał stopień generał-porucznika. Brał wybitny udział w kampanii duńskiej z r. 1864, następnie w kampanii prusko-austryackiej, wreszcie w wojnie francusko-pruskiej, w której zyskał sławę genialnego wodza, wielkiego zarówno w układaniu planów, jak i w ich wykonaniu. W ostatnich latach życia był Moltke w Niemczech przedmiotem licznych owacyj, które przyjmował jednak zawsze z wielką skromnością. Wydał wiele dzieł treści naukowo-militarnej, między innemi w r. 1884: „O Polsce").

Berlin, 25 kwietnia. Moltke zmarł w swojej pracowni, zjadłszy poprzednio wieczerzę z największym apetytem. Cała generalicya przybyła w ciągu nocy do gmachu sztabu generalnego.

Essen, 25 kwietnia. Ogólna liczba strejkujących wynosi 12.000. Znaczniejsza liczba cechów zagroziła strejkującym odprawą, jeśli w najkrótszym czasie nie powrócą do pracy. Krupp i stowarzyszenia bochumskie wyznaczyli termin do 27 b. m. Krupp oświadczył, że tym którzy brali udział w strejkach z roku 1889 i 1890 daje czas tylko do poniedziałku.

Essen, 25 kwietnia. Delegaci górników 27 rewirów esseńskich uchwalili rozpocząć bezrobocie dzisiaj, dnia 25 b. m.

Bukareszt, 25 kwietnia. Ogółem wybrano dotychczas do Izby deputowanych: 103 kandydatów rządowych, 49 opozycyjnych. W 40 okręgach muszą być przeprowadzone ściślejsze wybory.

Przedwczoraj zmarł nagle agent wyborczy stronnictwa liberalnego. Liberalni rozgłaszając, że śmierć jego nastąpiła skutkiem poranienia podczas agitacyi, wydali podburzające odezwy, klub liberalny wywiesił czarną chorągiew, a dzienniki liberalne zamieściły w żałobnych obwódkach artykuły oskarżające agentów rządowych o zabicie stronnika liberalnych. Oskarżenie to jest bezpodstawne. Sekcya zmarłego, w której brało udział dwóch członków klubu liberalnego wykazała, iż ów agent zmarł śmiercią naturalną. Komitet klubu liberalnego będzie pociągnięty za rozsiewanie fałszywych wiadomości do odpowiedzialności sądowej.

Bukareszt, 25 kwietnia. Wybory do Izby z trzeciego ciała wyborczego dały rezultat następujący: Wybrano 30 kandydatów rządowych, 5 opozycyonistów; odbędzie się nadto jeden wybór ściślejszy, a z dwóch okręgów nie ma jeszcze rezultatu.

Paryż, 25 kwietnia. Rada municypalna przyjęła w formie naglącej postawioną rezolucyę, protestującą energicznie przeciw systemowi protekcyjnemu, popieranemu przez komisyę cłową. Rezolucya ta wzywa rząd, ażeby zwalczał tendencye antidemokratyczne, sprzeciwiające się tak ogólnym jak i specyalnym paryskim interesom miejskim.

Paryż, 25 kwietnia. Komunikat urzędowy zawiera oświadczenie, że rządowi nie wiadomo nic o tem, iżby w ostatnich czasach zawarty został pomiędzy Francyą a królem Menelikiem traktat handlowy i traktat przyjaźni.

Ribot przyjmował ambasadora włoskiego Manabreę.

Ajaccio, 25 kwietnia. Na bankiecie danym przez eskadrę francuską, na którym był także Aleksiejew komendant fregaty rossyjskiej „Admirał Korniłow," wzniósł admirał Duperre toast na cześć Rossyi, marynarki rossyjskiej, Aleksiejewa i w. ks. Jerzego. Aleksiejew odpowiedział toastem na cześć Duperre'a, marynarki francuskiej i Francyi.

Rzym, 25 kwietnia. Książęta arcybiskupi Wiednia i Salzburga, książęta biskupi Grazu, Marburga i Lublany przybyli do Rzymu.

Rzym, 25 kwietnia. Dzisiaj w nocy rozeszła się za bramą Porta Panerazio pogłoska, że położony w pobliżu fort Bravetta stoi w płomieniach, lecz okazała się wkrótce bezpodstawną, zaczem zaalarmowana ludność okoliczna niebawem się uspokoiła.

Pokaleczeni przy wybuchu prochowni, a oddani opiece szpitalnej, podobnie jak kapitan Spaccamela, mają się w ogóle lepiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rady municypalnej, wysławiał syndyk wśród powszechnych przywtórzeń, odważne zachowanie się króla, chwalił też zachowanie się straży ogniowej i żołnierzy.

Szkoda, jaką poniósł majątek gminy, wynosi blisko pół miliona.

Niemiecki ambasador ofiarował 12 łóżek dla ofiar pozbawionych odpowiednich środków utrzymania

Rzym, 25 kwietnia. *Popolo Romano* donosi: Z przeprowadzonego dotychczas w Massawie śledztwa pokazuje się, że cała odpowiedzialność za spełnione zbrodnie i nadużycia spada wyłącznie na Livraghi'ego i Cagnossi'ego.

Rzym, 25 kwietnia. Izba odrzuciła w głosowaniu imiennem, 211 głosami przeciw 71, nie popartą przez rząd wniosek Sinesa, ażeby skrutynium wedle list zatrzymano w miastach, a zatwierdziła w tajnem głosowaniu 182 głosami przeciw 75 ogólny projekt zniesienia skrutynium wedle list.

Londyn, 25 kwietnia. *Biuro Reutera* dowiaduje się, że odnośnie do zajścia w Beirze otrzymał rząd portugalski od Salisbury'ego ultimatum, że w razie, jeśli nie poczyni ułatwień w celu otwarcia rzeki Pungwe aż do angielskiej sfery wpływu, w myśl istniejącego *modus vivendi*, wtedy mogłaby Anglia, dla zapewnienia zobowiązań traktatowych chwycić się środków, których skutki byłyby zgubne dla tamtejszych interesów portugalskich.

Londyn, 25 kwietnia. Depesza z Puerto Plata donosi, że rozbiła się tam o skały podwodne hiszpańska łódź kanonierska „Canto", napełniła się w momencie wodą i prawdopodobnie całkiem zatonęła.

Londyn, 25 kwietnia. W miejsce zmarłego posła konserwatywnego w Khitehaven, wybrano kandydata partyi konserwatywnej.

Nowy Jork, 25 kwietnia. Wczoraj zamówiono dalszych 1,690 000 dolarów na wywóz do Europy.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1891.

	płacą walutą austr. zł r.	ct.	żądają walutą austr. zł r.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	212	—	215	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	244	—	247	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	308	—	311	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	60	101	30
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	70	96	40
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	85	100	55
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	30	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	75	105	45
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	25	93	95
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	90	101	60
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	50	99	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	45	5	57
Napoleondor	9	17	9	30
Półimperyał	9	40	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	38	1	48
„ „ papierowy	1	36¾	1	38¾
100 marek niemieckich	56	80	57	37

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 23 kwietnia 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 50	92.70
luty-sierpień	92 50	92.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.50	92.70
kwiecień-październik	92 45	92.65
Losy z roku 1854 po 250 zł r. m. k. 4 pr.	133.75	134 25
„ „ 1860 po 500 zł r. w. a. 5 pr	139.75	140 25
„ „ 1860 po 100 zł r. 5 pr.	148 25	149.25
„ „ 1864 po 100 zł r.	181.—	182.-
„ „ 1864 po 50 zł r.	181.—	182.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	145.25	146.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.80	111.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.80	102.-

2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)	płacą	żądają
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.--	105.40
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.10	92.90

3. Akcye	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	160.50	161.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.25	300.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	600.—	620.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	217.50	218.--
Bank austro-węgierski a 600 zł.	990.—	994 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.—	89.25
Aust. Tow. żegl. par dun. po 500 zł. m.	293.—	297.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2800.—	2820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	213.20	214.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	245.75	246.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	249 25	249.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	116 25	116 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.--	200.25

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l	100.60	101.60
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.80	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101 40	102.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr	—.—	102.75

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104 20	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.60	100 40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.20	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.30
detto (Jarosław-Sokal	96.50	97 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84.20	85.--
z r. 1884	92.60	93.60
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	104.—	102.80

6. Losy.	płacą	żądają
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa	187.25	188 25
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.--	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	58.50	59.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.25	12.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w a.	20.50	21 50
Salma po 40 zł. m. k.	59.40	60·—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26 75	27 75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.--	149.—
„ po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.-
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.--	—.-

7. Weksle za 3 miesiące).	płacą	żądają
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	116 45	116 65
Paryż za 100 fr.	46 12 50	46 17 55

Kurs złota	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52 —
„ pełnej wagi	5.46.—	5.48.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.23 —	9.24 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.-

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 5403 (2527 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej bł. p. dr. Jonatana Warschauera w kwocie 140 zł., 240 zł. i 6000 zł. zpn. w dniu 1 czerwca 1891 i 7 lipca 1991 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedż realności lk. 40 dz. VIII w Krakowie, będącej własnością Bernarda, Judy, Dawida, Leona, Gusty, Heleny, Fabiana i Anny Rendlów, oraz Pauliny z Rendlów Faustowej.

Cena wywołania wynosi 34446 zł. 39 ct. a. w.

Wadyum 3444 zł. 64 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Eichhorn, zastępcą adw. dr. Berman.

Kraków, dnia 6 marca 1891.

L. 627 (2260 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyą realności pod NC. ns. 24 w Nowejwsi położonej lwh. 24 objętej Józefa i Zofii Walusów własnej i realności lwh. 147 objętej w Nowejwsi położonej Józefa Walusa własnej na pokrycie pretensyi Jana Kopcińskiego w sumie 79 zł. aw. zpn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 26 maja 1891 i 30 czerwca 1891 każdorazowo o godzinie 10 rano.

Na drugim terminie niżej ceny wywołania 132 zł. 290 zł.

Wadya 13 zł. 20 ct., 29 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, 18 marca 1891.

L. 377 (1896 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach do Agnieszki Pałkowej i spól. w kwocie 181 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 29 maja 1891 i 30 czerwca 1891 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 331 i 844 w Chrzanowie położonych Agnieszki Pałkowej i spól. własnych.

Cena wywołania realności lwh. 331, 402 zł. a realności lwh. 844, 230 zł.

Wadyum 40 zł. i 23 zł.

Resztę warunków, licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kepplera z Chrzanowa.

Chrzanów, dnia 12 stycznia 1891.

L. 7075 (2027 3—3)

Dnia 1 [illegible]rwca 1891 i dnia 1 lipca 1891 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 248 w Zadniszowce w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego i likwidacyi przeciw Herschowi Kostenbaum synowi Jakóba i Ciwie Kostenbaum o zapłacenie kwot 78 zł. 15 ct., 125 zł., 125 zł., 125 zł. 125 zł. i 10 zł. 36 ct. zpn.

Cena wywołania wynosi 7200.

Wadyum 720 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowych sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. dr. Tadeusza Bilińskiego ck. notaryusza w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 16 listopada 1890.

L. 5217 (2049 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia szesnastu rat po 9 zł. 75 ct. aw. od dnia 16 lutego 1882 do dnia 16 sierpnia 1889 do zapłaty przypadłych, reszty kapitału 103 zł. 5 ct. aw. zpn. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 175 w Osielcu położonej wykazem hipot. gminy kat. Osielec l. 179 objętej, masy spadkowej śp. Walentego Kulaka własnej, posiadłości wykazem hipot. gminy kat. Osielec l. 364 objętej, masy spadkowej śp. Walentego Kulaka własnej, 4/40 części posiadłości pod lwh. 473 w Osielcu położonej, według ks. gł. tab. gm. kat Osielec l. wyk. hip. 479 karta B. n. 1 lit. g. haer. masy spadkowej śp. Walentego Kulaka własnej w dniach 29 maja 1891 i 26 czerwca 1891 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sąd. w Jordanowie.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 60 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania można przejrzeć w tus. sąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 31 grudnia 1891.

L. 7548 (2447 3—3)

W Pilznieńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 1 czerwca 1891 i dnia 6 lipca 1891 zawsze o godz. 10 z rana przymusowa sprzedaż publiczna realności pod lk. 4 w Pilznie położonej lwh. 16 ks. gr. gminy Pilzno objętej dłużników Majera Weissa i Sary Ryfki 2 im. Weissowej własnej celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy Oszczędności w kwocie 3237 zł. 88 ct. aw. zpn. należącej.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 6951 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu jakoteż i dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 29 października 1890 do hipoteki sprzedać się mającej realności weszli, tudzież dla Agnieszki Modelskiej a względnie jej nieobjętej masy spadkowej i dla nieznanych z imienia i nazwiska Sukcessorów Markusa Maschlera jak wreszcie i dla tych wierzycieli, którymby uchwał w tej sprawie wydanych z jakichkolwiek przyczyn doręczyć nie można, ustanawia się kuratorem p. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie i o tem się wszystkich wierzycieli niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 28 lutego 1891.

L. 1050 (2699 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Rubina Freifeldera w kwocie 175 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 14 maja i 15 czerwca 1891 o 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jormy Liebstera, a względnie tegoż nieobjętej masy własnej wyk. hip. l. 489 gm kat. Borszczów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 3300 zł.

Zakład wynosi 330 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.

Borszczów, dnia 12 marca 1891.

L. 493 (2702 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz c. k. uprz. c. k. gal. Banku hipot. dłużnej kwoty 145 zł. 87 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. na dniu 19 maja o godz. 10 przed południem egzekucyjna relicytacya na koszt kontraktołomnego nabywcy Abisza Brodingera realności pod lk. 187 w Jaworowie położonej wedle Dom. II. pag. 247 n. 7 haer. Wolfa Serbera własnej.

Na terminie tym realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 1530 zł. aw.

Wadyum 153 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 20 lutego 1891.

Zl. 5827 (2690 3—3)

In der Exekutionssache des Herman Graubart gegen Hieronymus Grf. dela Scala pto 4143 fl. s. N. G. wird die öffentliche Versteigerung des in der Bucovinaer Landtafel Einlage N. 111 eingetragenen im Sprengel des Bezirksgerichtes Stanestie gelegenen Gutes Kalinestie am 23 Mai 1891 und am 25 Juni 1891 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts- abgehalten werden.

Der als Ausrufspreis angenommene Schätzungswerth beträgt 96578 fl. 33 kr.

Das Vadium 9658 fl.

Am zweiten Termine wird das Gut auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden.

Die weiteren Bedingnisse (sowie der Schätzungsakt) können hiergerichts eingesehen werden.

Hievon werden auch die dem Leben und Aufenthaltsorte nach unbekannten Hypothekargläubiger sowie diejenigen denen die Feilbiethungsbewilligung vor dem erstern Termine etwa nicht zugekommen sein sollte durch den für sie bestellten Curator adv. Dr. Salter in Czernowitz verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte

Czernowitz, am 31 März 1891.

L. 37 (2706 3—3)

W dniach 14 maja i 18 czerwca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Magierowie położonej wyk. hip. l. 325 objętej Anny i Maryi Bernackich własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kred. włość. w kwocie 17 zł. 84 ct. zpn.

Cena wywołania jest 186 zł. 79 ct.

Wadyum 18 zł. 67 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze Sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Piotra Swirskiego w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 10 marca 1891.

L. 8832 (1931 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 28 kwietnia powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 maja 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 72 według wyk. hip. 61 i 484 gminy Wybudów objętej Piotra Chałupy i Chaima Leiby 2 im. Lamm własnej na rzecz Zakładu kred. włość. pto 780 zł. zpn.

Cena wywołania 1630 zł.

Wadyum 163 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola z Kozowy.

Kozowa, 30 grudnia 1890.

L. 1054 (2101 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż 7/8 części realności pod Nr. 458 w Kętach położonej lwh. 458 objętej Franciszka Handzlika własnej na pokrycie pretensyi gminy miasta Kęty w kwocie 45 zł. zpn w Sądzie w dwóch terminach w dniach 29 maja i 1 lipca 1991 każdym razem o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 2347 zł. $13\frac{1}{2}$ ct.

Wadyum 234 zł. 72 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. Juljana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Kęty, dnia 15 marca 1891.

L. 9884 (2547 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 122 zł. 36 ct. wa. zpn. dozwolono publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 144 sub. rep. 42 wyk. hip. l. 157 gminy kat. Strzeliska nowe objętej, małoletnich Michała Onufrego i Ilka Hanusiaków własnej, wyznaczając w tym celu dwa termina a to 3 czerwca 1891 i 8 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 315 zł. aw.

Wadyum 31 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Władysław Pasławski c. k notaryusz w Chodorowie.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny są w registraturze tut. sąd do przejrzenia.

Chodorów, 19 grudnia 1890.

L. 9267 (2587 3—3)

Dnia 3 czerwca 1891 i 7 lipca 1891 o godz 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż 2/3 części realności wyk. hip. 310 księgi gruntowej gminy Czchów objętej, Józefa i Maryi Pachowskich własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 150 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 368 zł.

Wadyum 37 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 stycznia 1891.

L. 417 (2664 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Bernardowi i Elżbiecie Martinim i Jakóbowij Martiniemu o 219 zł. 7 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godz. 10 rano dnia 27 maja 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 lipca 1891 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 14 w Beckersdorfie położonej, wykazem hipotecznym l. 34102 ks. gr. gm. kat. objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator adw. dr. Pawlikowski w Podhajcach.

Podhajce, dnia 30 stycznia 1891.

L. 131 (2725 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej ogłasza, że celem ściągnięcia należytości Wysokiego Skarbu a to: kosztów karnych w kwocie 17 zł. 42 ct. aw. i kosztów postepowania karnego w kwocie 30 zł. 58 ct. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie w dniach 11 maja 1891 i 8 czerwca 1891 każdokrotnie o godz. 3 po południu w sądowej kancelaryi egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności dłużniczki Jenty Hamer 1-o Mehr 2-o Redlich własnej, pod l. k. 197 w Rawie położonej wyk. hip. l. 783 ks. gr. gm. Rawa objętej.

Cena wywołania 1184 zł. 7 ct.

Wadyum 119 zł. wa.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej tejże.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła lub ktorzy hipotekę na tej realności po dniu 20 czerwca 1890 uzyskali ustanawia się p. adw. dr. Hermana Bernfelda w Rawie jako kuratora.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Rawa, dnia 20 stycznia 1891.

L. 11023 (2727 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia iż dnia 12 maja i 16 czerwca 1891 każdym razem o 9 rano egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości lwh. 231 gminy Baranów objętej Themy Laufer własnej na zaspokojenie Agentury The Singer Manufacturing w kwocie 5 zł. 36 ct. ct. aw. zpn. przedsięwziętą i przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania 55 zł.

Wadyum 5 zł. 50 ct.

Akt oszacowania wyciąg hipot. tudziez reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przeglądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 24 stycznia 1891.

L. 10103 (2726 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach maja i 3 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 300 zł. wa. zpn. na rzecz Michała Pluwaka publiczna licytacya ciał hip. l. wyk. 65 ks. grunt. Dmytrowce Ilka Budzyna własnej.

Cena szacunkowa 513 zł.

Wadyum 52 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Sądowa Wisznia, 17 stycznia 1891.

L. 3386 (2721 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz spadkobierców Lipy Kapralika sumy 100 zł. wa. zpn. licytacyą $^1/_7$ z połowy realności lk. 61 i $^1/_4$ części realności lk. 18 w Kleparowie wyk. hip. 18 i 148 gminy kat. Kleparów objętej spadkobierców śp. Michała Barańskiego własnych na dzień 21 maja 1891 i na dzień 18 czerwca 1891 zawsze o godz. 10. rano, w biurze Nr. 3.

Cena wywołania 287 zł. 14 ct. w. a.

Wadyum 30 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyk hip. przejrzer mozna w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Feiles.

Lwów, dnia 27 marca 1891.

L. 1711 (2728 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włość. w likwidacyi przeciw Oleksie Tymoczko o zapłacenie 93 zł. 76 ct. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 296 w Horodnicy położonej w dwóch terminach dnia 25 maja i 30 czerwca 1891 o 9 godz. rano w Sądzie tutejszym.

Ceną wywołania w kwocie 120 zł. wa.

Wadyum 12 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej. a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 21 marca 1891.

L. 16175 (2649 3—3)

W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Tarnopolu połączoną z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych tudzież kolekturą loteryjną dla ciągnień w Pradze i Temeszwarze rozpisują się niniejszem konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 13 maja 1891.

Obrót w tej hurtowni wynosił w czasie od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1890.

1) w materyałach tytoniowych	162561 zł. 29 ct.
2) w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych	8810 zł. 52 ct.
Razem	171371 zł. 81 ct.

3) Dochód z kolektury po 3 prc. od sta wynosił za czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 w przecięciu rocznie 134 zł. 18 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury i załatwienia innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebną jest kaucya w wysokości 600 zł.

Każdy ubiegający się o wyż pomienione przedsiębiorstwa ma wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2-giej godz. po południu dnia 12 maja 1891 pisemną ofertę.

Oferta ma być ułożoną według przepisanego formularza, i do takowej ma być dołączone wadyum w kwocie 260 zł świadectwo pełnoletności i świadectwo moralności od władzy miejscowej, stwierdzające zarazem obecne i dawniejsze zatrudnienie oferenta, jego zachowanie się w ogóle i jego prawość jako też dobry stan majątkowy.

Bliższe warunki konkurencyi mogą być udzielone w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1891.

L. 2250 (2638 3—3)

W tut. c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się o godz. rano w dniu 15 maja 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 19 czerwca 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 9 w Łaskowcach, wyk. hip. 509 objętej Abrahama Dresslera własnej na rzecz Jeneralnej Ajencyi The Singer Manufacturing Comp. in Nev York G. Neidlinger pto 40 zł. 83 ct. zpn.

Cena wywołania 479 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno w tusąd. registraturze przejrzeć.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hypotecznych i tych któreby po dniu 16 sierpnia 1887 do tabuli weszli lub którymby uchwały doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Widawskiego w Budzanowie.

Budzanów, dnia 21 marca 1891.

L. 1764 (2667 3—3)

Odbedzie się o godz. 10 rano dnia 13 maja 1891 i 17 czerwca 1891 na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności pod lk. 23 w Bogószówce nieobjętej masy spadkowej śp. Piotra Sokołowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz masy rozbiorowej Süssmana Rubenfelda pto 26 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 533 zł.

Wadyum 55 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli Jan Rawski notaryusz w Birczy.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 13 marca 1891.

L. 7135 (2585 3—3)

Dnia 26 maja 1891 i 30 czerwca 1891 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 60 ks. gr. gm. Jasień objętej Macieja Paleja własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 369 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 1270 zł.

Wadyum 127 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 24 lutego 1891.

L. 2147 (2758 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w tut. Sądzie w sprawie egzekucyjnej Munisza Arnold przeciw masie leżącej Samuela Arbeit pto 450 zł. w dniach 11 maja 1891 i 10 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużniczej masy własnej wyk. hip. l. 10' gminy Ottynia objętej pod następującemi warunkami

Przy pierwszym terminie zostanie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 530 zł., przy drugim terminie niżej takowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 53 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 4 marca 1891.

L. 6834 (2757 1—3)

W Sądzie tut. odbędzie się w dniach 20 maja i 14 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy pod NC. 515 w Stryszawie wedle ks. gr. gm. Stryszawa w wyk. hip. l. 128 w 11/144 częściach, zaś w wyk. hip, l. 971 w połowie na dłużnika Józega Salika zapisanej.

Na pierwszym terminie realność powyższa sprzedaną będzie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cenę szacunkową stanowi kwota 494 zł. 22 ct.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tut. sąd. registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 28 lutego 1891.

L. 589 (2788 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości. że celem zaspokojenia pretensyi Herscha Marguliesa prawonabywcy Herscha Marguliesa prawonabywcy Chany Sary Galicer a względnie Chany Margulies w kwocie 50 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 1 maja 1891 i dnia 5 czerwca 1891 każdym razem o 10 rano, licytacyjna sprzedaż połowy realności objętej wyk hip. l. 13 gminy Wojsław, Franciszka Madeja, Tekli Maryniak i małolet. Karoliny, Michała, Eleonory i Jakóba Madejów własnej.

Cena wywołania wynosi 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot, i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze tusąd.

Mielec, dnia 19 stycznia 1891.

Konkursa.

L. 15041 (2734 2—3)

W celu nadania trzech bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi pn. Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1891/92 w c. k. akademii wojskowej w Wiener Neustadt, w c. k. akademii technicznej wojskowej w Wiedniu i w c. k. akademii marynarskiej.

Do wszystkich tych zakładów będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok,

Rok szkolny 1891/92 rozpocznie się w akademiach wojskowych z dniem 18 września 1891., w c. k. akademii marynarskiej zaś z dniem 16 września 1891.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej;

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I roku akademii marynarskiej rok 16ty, dla I roku w akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej w Wiedniu rok 20ty, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I roku akademii marynarskiej 14 lat i dla I roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat);

5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I rok akademii marynarskiej ukończonej IV klasy średniej, a od kandydatów na rok I akademii wojskowych w Wiener Neustadt lub we Wiedniu ukończonej siódmej klasy zupełnej szkoły średniej z zadowalniającym skutkiem.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna akademia wojskowa dla artyleryi, inżynieryi, korpusu pionierów, i pułku kolejowego i telegraficznego

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi.

Kandydaci którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie przynależności kandydata;

2) metrykę chrztu lub urodzenia;

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego zostającego w czynnej służbie wojskowej;

4) świadectwo szczepienia, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza;

5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1890/91 tudzież świadectwa za cały rok 1889/90, kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej do ostatniego półrocza włącznie;

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku miemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł. w. a. z niniejszej fundacyi.

Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 maja 1891. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem,

We Lwowie dnia 17 kwietnia 1891.

L. 6548 (2710 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. wyższem gimnazyum św. Jacka w Krakowie z kwalifikacyą do nauczania filologii klasycznej jako przedmiotu głównego. Kandydaci mający także kwalifikacyę do nauczania języka polskiego lub niemieckiego, otrzymają przed innymi pierwszeństwo.

Do tej posady przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami pięcioletniemi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 r (D. u. p. nr. 46) i 15 kwietaia 1873 r (D. u. p. nr. 48). Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej służbowej drodze, do Prezydyym c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 11 kwietnia 1891.

Kuratele.

L. 1253 (2704 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, że dla uznanego uchwałą ck. sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 lutego 1891 l 4056 marnotrawcy Wawra Osiowego, kurator w osobie Antoni Kruk ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 5 marca 1891.

L. 2428 (2707 3—3)

Antoni Surdyka z Jaty uznanym za marnotrawcę: a kuratorem dlań ustanowiono Marcina Góraka z Jaty.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 31 marca 1891.

L. 2414 (2708 3—3)

Filip Jureczko z Roźniatowa uznany za marnotrawcę kuratorem tegoż ustanowiony Michał Dideńko z Roźniatowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Roźniotow, 5 kwietnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4463 (2508 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako wekslowy wdrażając na żądanie Feliksa Aleksandrowicza agenta krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Kołomyi, postępowanie amortyzacyjne co do zatraconych dwóch weksli, a to a) wekslu z daty Kołomyja dnia 15 czerwca 1887 na kwotę 200 zł. opiewającego, przez Feliksa Aleksandrowicza wystawionego i na jego własne zlecenie dnia 15 czerwca 1888 płatnego, przez Konstantego Rudnickiego przyjętego b) wekslu z daty Kołomyja dnia 1 czerwca 1886 na kwotę 50 zł. wa. opiewającego, przez Feliksa Aleksandrowicza wystawionego i na jego własne zlecenie dnia 1 czerwca 1888 płatnego, Konstantego R(itter) Rudnickiego przyjęto, wzywa każdego z posiadaczy tych weksli, aby takowe w ciągu 45 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu, tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie, powyższe weksle na ponowne żądanie za umorzone uznanymi zostaną.

Stanisławów, 8 kwietnia 1891.

L. 14289 (2732 2—3)

Dnia 30 kwietnia 1891 r. o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w Gmachu sejmowym losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W dniu tym zostaną wylosowane obligacye indemnizacyjne:

A. Galicyi wschodniej:

54 oblig. z kupon. po	50 zł.	2.700	zł. m. k.
515 „ „ „ „	100 „	51.500	„
143 „ „ „ „	500 „	71.500	„
460 „ „ „ „	1.000 „	460.000	„
16 „ „ „ na	5.000 „	80.000	„
12 „ „ „ „	10.000 „	120.000	„
i oblig. lit. A. imiennej wart.		394.300	„
razem .		1.180.000	zł. m. k.

B. Galicyi zachodniej:

51 oblig. z kupon. po	50 zł.	2.550	zł m. k
362 „ „ „ „	100 „	36.200	„
88 „ „ „ „	500 „	44.000	„
216 „ „ „ „	1.000 „	216.000	„
12 „ „ „ „	5.000 „	60.000	„
10 „ „ „ „	10.000 „	100.000	„
i oblig. lit. A. imiennej wart.		221.350	„
razem . .		680.100	zł. m. k.

C. Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

3 oblig. z kupon. po	50 zł.	.150	zł. m. k.
30 „ „ „ „	100 „	3.000	„
5 „ „ „ „	500 „	2.500	„
24 „ „ „ „	1.000 „	24.000	„
1 „ „ „ „	5.000 „	5.000	„
1 „ „ „ „	10.000 „	10.000	„
i oblig lit. A. imiennej wart.		23.350	„
razem . . .		68.000	zł. m. k.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 21 kwietnia 1891.

Grott w. r.

L. 680 (2512 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Jaśle w sprawie Feliksa Czubika za uwiadomieniem Katarzyny Lepuckiej o zaintabulowanie go za właściciela posiadłości lwh. 103 gminy Umieszcz ustanawia Jana Kanię z Umieszcza kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Lepuckiej i temuż rezolucyę z dnia 10 grudnia 1890.

Jasło, dnia 29 stycznia 1891.

L. 5783 (2570 3—3)

Gabryel Orzakiewicz ma jako c. k. Notaryusz w Żabuie urzędowanie z dniem 25 kwietnia 1891 zaprzestać i dnia 26 kwietnia 1891 urząd notaryalny w Bierczu objąć.

Z Rady c. k. Sądu krajow. wyższego

Kraków 14 kwietnia 1891.

L. 2350 (2674 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Kiszakiewicza, że wskutek skargi drobiazgowej Zygmunta Sozańskiego o 50 złr. aw. termin do rozprawy na dzień 12 maja 1891 został wyznaczony i kuratorem dla niego Kornel Kiszakiewicz ustanowionym.

Leżajsk, dnia 14 marca 1891.

L. 1405 (2718 2—3)

W sporze pisemnym Heleny Bielańskiej i Leona Zwolińskiego przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Aleksandra Pilińskiego o uznanie pretensyi 209 zł $39^1/_4$ ct. wa. na kapitał indemnizacyjny dóbr Kobyle przekazanej za zgasłą, zawiadamiamy zapozwanych odnośnie do ts. edyktu z 31 grudnia 1890 l. 6123 że termin do wniesienia obrony decyzyą Sądu wyzszego na dni 90 oznaczony został.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło 31 marca 1891.

L. 17045 (2571 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z pobytu niewiadomego Eisyka Druckmana, że w sprawie egzekucyjnej Schlomy Salpetcia przeciw nianu o 62 zł. ustanowił kuratorem adwokata dr. Zipeera i temuż doręczył uchwałę egzekucyjną z 20 grudnia 1890 l. 17045.

Kołomyja, 20 grudnia 1890.

L. 1170 (2760 1—2)

Jahr 1891.

Krakau-Oberschlesische Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien.

I, Obligationen zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 370 Nummern, welche in der 41. Verlosung am 15 April 1891 gezogen worden sind.

5	43	57	69	215	229	231	247	266	271	343	386	542
577	588	620	641	645	647	681	692	862	889	918	927	1041
1044	1128	1139	1148	1237	1273	1324	1360	1408	1435	1455	1531	1620
1671	1731	1840	1863	1892	1917	1987	1993	2098	2147	2166	2171	21 4
2215	2227	2353	2354	2549	2639	2688	2721	2769	2774	2841	2859	2864
2865	2917	2940	2954	2963	3028	3067	3077	3154	3239	3249	3308	3362
3379	3380	3587	3669	3674	3749	3802	3804	3812	3907	3914	3929	3932
4051	4083	4116	4119	4134	4208	4246	4271	4327	4417	4506	4682	4694
4756	4×15	4833	4834	4940	4977	5042	5055	5057	5069	5155	5181	5243
5263	5336	5370	5386	5465	5481	5483	5566	5588	5731	5747	5795	5893
5933	6239	5253	6293	6336	6380	6509	6618	6736	6753	6756	6775	6777
6814	6916	6957	7043	7063	7123	7149	7176	7197	7252	7274	7286	7336
7377	7569	7648	7719	7776	7858	7967	7978	8016	8051	8065	8 24	8160
8286	8302	8356	8480	8499	8527	8577	8611	8627	8644	8663	8692	8734
8766	8861	8891	8999	9058	9110	9112	9197	9200	9246	9308	9407	9435
9440	9449	9453	9498	9547	9584	9609	9665	9748	9975	10070	10081	10103
10126	10170	10177	10192	10212	10331	10370	10432	10435	10464	10467	10509	10515
10524	10565	10601	10660	10678	10695	10795	10809	10890	10904	10906	11279	11335
11433	11444	11467	11549	11645	11650	11676	11680	11737	11751	11893	12028	12025
12068	12308	12313	12357	12415	12535	12587	12640	12704	12856	12876	12909	12118
13206	13268	13308	13308	13311	13344	13347	13375	13444	13504	13529	13565	13610
13617	13638	13737	13739	13836	13964	14025	14181	14297	14335	14385	14390	14466
14499	14521	14555	14586	14629	14553	14673	14703	14780	14820	14848	14849	14855
14897	14901	14955	14972	15024	15037	15081	15190	15215	15232	15243	15278	15325
15352	15359	15373	15425	15445	15451	15654	15719	15720	15833	15923	15948	25949
15982	16033	16075	16114	16135	16140	16164	16172	16182	16236	16288	16329	16481
16492	16513	16567	16630	16655	16823	16827	16859	16971	16997	17003	17051	17090
17092	17112	17145	17165	17234	17348	17402	17457	17509	17512	17599	17630	17750
17794	17801	17814	17857	17864	17884	17889	17924					

II. Prioritäts-Actien zu 100 Thaler.

Verzeichniss der 75 Nummern, welche in der 42 Verlosung am 15. April 1891 gezogen worden sind.

19	26	69	127	173	227	287	305	318	323	340	408	472
558	637	654	783	802	817	865	867	917	965	981	1018	1166
1209	1316	1356	1373	1392	1405	1456	1510	1562	1588	1648	1726	1761
1814	1829	1876	1908	1940	2046	2047	2135	2290	2341	2352	2384	2391
2402	2434	2446	2495	2522	2539	2560	2575	2674	2717	2771	2791	2859
2867	2977	3005	3080	3110	3141	3157	3308	3462	3537			

Die Auszahlung der am 15. April 1891 verlosten Obligationen und Prioritäts-Actien erfolgt ab 1. Juli 1891.

Austands-Nachweis

enthaltend die in den letztverflossenen vier Jahren verlosten Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Actien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht worden sind.

Eisenbahn-Obligationen						Prioritäts-Actien	
Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr
355	1890	7023	1890	13021	1889	631	1889
995	1890	7281	1890	14196	1887	1000	1889
1258	1890	7407	1890	14536	1890	1197	1889
3911	1889	9162	1890	14773	1849	1443	1889
4844	1889	9288	1890	15389	1890	2634	1890
5105	1890	9800	1889	15407	1890	3405	1890
5109	1890	10079	1890	16171	1890		
5282	1890	10405	1889	16609	1890		
6068	1889	10477	1889	17268	1890		
6188	1890	11062	1890	17511	1890		
6354	1888	11100	1890	17538	1890		
6660	1890	12235	1889				
6874	1890	12369	1890				

L. 8580 (2532 3—3)

Wzywa się Wilhelma Raczyńskiego aby w przeciągu roku zgłosił do spadku po Bronisławie Raczyńskiej w Nowym Sączu dnia 26 sierpnia 1887 beztestamentalnie zmarłej, inaczej spadek ten z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dla niego ustanowionym przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 22 listopada 1890.

L. 2170 (2655 3–3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Bilina wielka część w Gal tabuli krajowej w dom. 120 pag. 163 i dom. 8 pag. 441 zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedarzy napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 2252 zł. 28½ cnt. aw. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hip. aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 15 lipca 1891 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż nie zgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uwarzani jakgdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie którąby stawający interesanci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1) dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo:

2)Oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach:

3) Oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności:

4) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka inaczej bowiem uchwały przesełanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do rąk własnych.

Sambor, 31 marca 1891.

L. 2622 (2637 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadmia niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Priopa, że Sofron Siry wytoczył przeciw niemu skargę o własności ciała hipotecznego wyk. hip. 115gminy Tyrawa solna lub zapłatę 100 zł. wa. w załatwieniu której do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 26 maja 1891 na 9 godz. rano i dla niego kuratora w osobie dr, Flakowicza adw. w Sanoku ustanowiono.

Wzywa się więc pozwanego by z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub inuego pełnomocnika ustanowił.

Sanok, dnia 28 lutego 1891.

L, 14444 (2711 3 3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że firma handlowa Ch. Landes i Syn przeciw Samuelowi Siegmanowi o zapłacenie sumy 330 zł. 93 ct. pop dniem 13 kwietnia 1891 l. 14444 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego pozew uchwałą z dnia 18 kwietnia 1891 l. 14444 po sumarycznego postępowania z terminem na dzień 26 maja 1891 dekretowany został, poponiewarz miejsce pobytu Samuela Siegman nie jest wiadome, a zatem c. k Sąd krajowy jako handlowy po zastępywania na jego koszt i skodę, tutejszego adwokata dr. Pohla z substytucyą adw. dr. Kohna kuratorom mianował, z którem niniejsza sprwwa wedle sumarycznego postępowania przeprrwadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytem czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytułe prawne ustanowionemu zkstępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do oqrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbonia skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie dnia 18 kwietnia 1891.

L. 53 (2695 3—3)

Wsprawie konkursowej Bernharda Glücka wyznacza się do powzięcia nchwały ogółu wierzycieli względem oznaczenia sposobu sprzedarzy 1/5 części realności nr. 70 w Tarnopolu do masy{konkursowej Bernharda Glücka należącej i względem sposobu zrealizowania wierzytelności nieściągalnych masy konkursowej do pojedynczych dłużników termin na 21 maja 1891 o godzinie 10 przed południem wts. biórze nr. VI na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Tarnopol, dnia 15 kwietnia 1891.

(2689 3—3)

Panowie DDr. Eugeniusz Kołaczkowski i Stanisław Starczewski wpisani zostali z dniem 18 kwietnia 1891 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą z Złoczowie, drugi zaś z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 12090 (2712 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Majera Werbezirka że Elżbieta Wiche dnia 26 marca 1891 l. 12090 wniosła przeciw niemu pozew o uznanie za zgasła, pretensyi w kwocie 178 zł. aw. w stanie biernym realności pod lk. 128 ¼ na rzecz jego intabulowanej.

Do sumarycznej rozprawy na pozew ten wyznacza się termin na dzień 11 maja 1891 o godz. 11 przed południem i doręcza się ten pozew ustanowionemu równocześnie dla Majera Werbezirka kuratorowi adwokatowi dr. Pohlowi we Lwowie.

Wzywa się przeto Majera Werbezirka, aby albo innego pełnomocnika ustanowił, albo kuratorowi potrzebnych wyjaśnień udzielił, gdyż powstałe z zaniedbania tego skutki złe, sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 4 kwietnia 1891.

L. 2775 (2616 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Muchę ze Zakopanego, że w skutek wniesionej przeciw niemu w tut. Sądzie przez Arona Mandla z Nowego Targu skargi de praes. 10 kwietnia 1891 l. 2775 ustanawia się dlań kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Kozłeckiego z Nowego targu.

Wzywa się też Ludwika Muchę, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony potrzebnych dowodów, albo innego pełnomocnika tut. sądowi przedstawił.

C k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 12 kwietnia 1891.

L. 1777 (2697 3—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski w Jaśle ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Wiśniowskiego w sporze sumarycznym Wojciecha Karasia przeciw niemu pto 105 zł. aw. zpn. kuratorem ad actum Jana Karasia i wzywa zarazem Antoniego Wiśniowskiego, aby przed terminem na dzień 28 kwietnia 1891 o godzinie 9 rano, do rozprawy sumarycznej wyznaczonym ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił n leżytej informacyi lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawił gdyż skutki zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Jasło, dnia 6 marca 1891.

L. 4469 (2703 3—3)

Na pozew Wojciecha Kordeczki o 200 zł. przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Slusarczykowi wyznacza się do rozprawy sumarycznej termin na dzień 9 maja 1891 a ustanawiając dla niewiadomego z pobytu Jaua Slusarczyka kuratora ad actum w osobie adw. dr. Zelechowskiego, wzywa się pozwanego by na terminie się stawił lub kuratorowi informacyę udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 2387 (2700 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie w myśl §. 7 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. p. p. celem wykazania komu wymierzony orzeczeniem c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 5 listopada 1889 l. 8180 w gotówce w kwocie 397 zł. 46 ct. wa. kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych służący Marcelemu Kunickiemu jako wedle whl. 380 ks. gr. Wasylkowce właścicielowi realności pod lk. 124 w Wasylkowcach do wypłaty ma być przekazanym, wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych tego ciała hipotecznego, aby najdalej do dnia 10 lipca 1891 pretensye swe w tutejszym sądzie ustnie lub pisemnie zgłosili.

Zgłoszenie winno obejmować dokładne podanie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się względnie jego pełnomocnika który przedłożyć ma pełnomocnictwo legalizowane prawnym wymogom odpowiadające, dalej kwotę wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ileby takowe miały równe prawo zastawu z kapitałem następnie oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej wreszcie w wypadku, gdyby zgłaszający się zamieszkiwał po za okręgiem tutejszego sądu winni wymienić znajdującego się w ts. okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych inaczej bowiem uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się pocztą z tym samym skutkiem jak gdyby do jego rąk własnych, były doręczane.

Ktokolwiek zaniecha zgłosić się w terminie wyżej zakreślonym uważanym będzie za zezwalającego na przekazanie pretensyi swej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej nie będzie już słuchanym przy później zarządzić się mającej rozprawie i utraca prawo czynienia zarzutów prawnych przeciw ugodzie którąby interesowani zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z dnia 23 września 1850 nr. 374 dz. p. p. wszelako tylko wtedy jeśli pretensyą jego przekazano wedle porządku hipotecznego na kapitał indemnizacyjny, albo też stosownie do przepisu §. 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 dzpp. pozostała i nadal ubezpieczoną przy gruncie.

Husiatyn, 10 kwietnia 1891.

L. 10427 (2714 3—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Feiwla Menkesa względnie jego fideikomisowych substytutów i jego jedynego spadkobiercę Mojżesza Abrahama 2 im. Menkesa z życia i miejsca pobytu nieznanych że kuratorem dla nich adw. dr. Pohl ze zastępstwem przez adw. dr. Nathansona ustanowiony został z powodu wytoczonego przez Sprinzę Menkes pozwu o wykreślenie ewikcyi względem objęcia ciężarów jednej trzeciej części realności we Lwowie Nr. 426²/₄ połozonej we wyk. 378 C. 8 zaintabulowanej z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili w ogóle do obrony służące kroki poczynili i o tem sąd zawiadomili.

Lwów, 21 marca 1891.

L. 12271 (2730 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie w skutek prośby Zakonu S. S, Dominikanek w Wielowsi de praes 25 lutego 1891 l. 7768 wdraża niniejszym postępowanie w celu amortyzacyi arkusza kuponowego z 33 kuponów składającego od 4½ prc listu zastawnego gal. Towarzystwa kregytowego Ziemskiego we Lwowie z roku 1890 Ser. III nr. 15258 na 1000 zł. opiewającego z których pierwszy płatny 30 czerwca 1891 ostatni zas 30 czerwca 1907 roku wzywając zarazem wszystkich posiadaczy tego arkusza kuponowego ażeby go w terminie jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia zapadłości każdego kuponu tempewniej przedłożyli tutejszemu c. k. Sądowi krajowemu i ewentualną swą przetensyę zgłosili, ileże po upływie tego terminu jezeli nikt dotyczących kuponów nie podniesie w Kasie dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego zemskiego we Lwowie lub nieotrzyma w tej kasie nowego erkusza kuponowego stanowcze umorzenie takowego na żądanie strony interesowanej zarządzonem zostanie,

We Lwowie 4 kwietnia 1891.

L. 1059 (2554 2–3)

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia iż dnia 3 grudnia 1860 zmarł w ~ance Floryan Chmiel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim pomiędzy innymi przychodzi także syn jego Józef Chmiel którego miejsce zamieszkania jest niewiadome.

Wzvwa się zatem Józefa Chmiela ażeby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, wniósł swe oświadczenie do spadku, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya z ustanowionym dlań kuratorem Franciszkiem Chmielem z Rudawy i z tymi którzy swe prawa zgłosili przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, d. 25 marca 1891.

L. 6539 (2544 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie z dniem 31 marca 1891 zawiadamia niewiadomego z pobytuu Jana Wataszka, że rezolucyą z 19 sierpnia 1890 l 14880 zezwalającą intabulacyę prawa własności 2/4 części realności lwh. 105 gminy Łukowa objętej na rzecz Józefa Wałaszka, ustanowionemu kuratorowi Janowi Jamrogowi doręczono.

Tarnów, 31 marca 1891.

L. 648 (2574 3—3)

C.k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiedomego z życia i miejsca pobytu Ozyasza Herschandera że pod dniem 3 marca 1891 l. 1648 wytoczył przeciw niemu Mozes Józef Lustig pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 73 zł. aw. zpn. na który w dniu 7 marca 1891 l. 1648 nakaz zapłaty wydanym został.

Ustanawiając dla Ozyasza Herschandera kuratorem p. adw. dr. Wąsikiewicza z substytucką p. adw. dr. Barbackiego, wzywa się go, aby dostarczył kuratorowi środków obrony lub wskazał sądowi innego zastępcę, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz 7 marca 1891.

Doniesienia prywatne.

Konkurs 2766

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficyalistów prywatnych ogłasza niniejszem konkurs na posadę praktykanta, któryby był uzdolniony nietylko do załatwienia korespondencyi biurowej, ale także i do prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Wynagrodzenie roczne połączone z tą posadą wynosi na razie zł. 500 wa. Obecnie jest to miejsce do obsadzenia prowizorycznie lecz nie jest wykluczoną możebność stabilizacyi kandydata, który to miejsce otrzyma jeżeli okaże się zupełnie odpowiednim.

Od kandydatów wymaga się, ażeby udowodnili iż nie przekroczyli lat 30 życia, wykazali się uzdolnieniem do pracy konceptowej i egzaminem z rachunkowości państwowej. W tym celu mają przedłożyć świadectwa odbytych studyów i sprawozdanie o dotychczasowych swoich zajęciach.

Kandydaci z wyższymi studyami będą mieli pierwszeństwo.

Podania wnosić należy do biura administracyjnego wymienionego Towarzystwa (plac Chorążczyzny, dom własny) do 30 Maja 1891.

L. 524 (2764 1—3)

Ogłoszenie

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wydział kasy Oszczędności król. miasta Kołomyi uchwalił na odbytem posiedzeniu dnia 8 kwietnia 1891 r. zniżyć stopę procentową przy wkładkach wyżej 1500 zł. z 5 prc. na 4½ prc. począwszy od dnia 1go. czerwca 1891 zaś mniejsze kwoty będą na 5 prc. oprocentowane.

Z Dyrekcyi kasy Oszczędności miasta Kołomyi

Przewodniczący Dyrekcyi
Edmund hr. Starzeński,
Zastępca Przewodniczącego
Dr. Maxymilian Trachtenberg
Dyrektor Naczelnik kancelaryi
Dr. Józef Schmid.

Według najracyonalniejszych przepisów elektrotechniki zakłada gromochrony (konduktory) na wieżach, kominach i budynkach.

Telegrafy domowe, telefony, mikrofony (sygnalizacye elektryczne)

Kurki elektryczne do zapalania gazu (bardzo praktyczna rzecz dla gościnnych i fabrycznych lokali).

Elektryczne wodowskazy, zegary elektryczne.

Kontrole elektryczne dla cegielń, i innych fabryk. 2232

Swiatła elektryczne żarowe i łukowe.

Wykonywa konstrukcye wszelkich mechanizmów i przyrządów, jako też powierzone roboty wykonywa z wszelką dokładnością na umówiony czas po cenach przystępnych

elektrotechnik-mechanik

Emil Preyer

Lwów, ulica Sykstuska l. 23.

Zamówienia i naprawy przyjmuje i wykonywa w miejscu i na prowincyi.

Sezon 1891.

Najnowszych 1000 parasolek
do wyboru 1940
po cenach najtańszych od 3. zł.
poleca
magazyn zabawek

Henryka Müllera

Lwów, ul. Halicka 1, 6.

Swieże deserowe

winogrona hiszpańskie
po zł. 1.40 kilo,

kalafiory włoskie
po 60 ct. kilo

kwiczoły, jarząbki, kuropatwy itp.
poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, 7830
w Rynku pod l, 42.

Magazyn sukna i towarów modnych
pod firmą

B. MIKULINSKI i L. KROKOWSKI

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 8
(hotel Langa) 2605
poleca najnowsze i najlepsze materyały na wszelkie ubrania męskie, po cenach bardzo przystępnych.

Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice.

Perła Karpat w górn. Węgrzech. Najsilniejsze i z natury ciepłe źródła siarczane w państwie Austro-Węgierskiem od 28 do 32 stopni R. Stacya kolejowa **Tepla-Trenczyn-Cieplice** austr. węg. kolei państwowej. Z **Krakowa** przez **Oderberg-Sillein** dostać się można w przeciągu 9ciu godzin.

Wskazane w wypadkach gośćca, reumatyzmu, porażeniach, newralgiach, ischias, przewlekłych chorobach skórnych, próchnieniu i obumarciu kości i t. p. W maju i wrześniu za 3 zł. dziennie: pomieszkanie, kąpiele i wkt. Bliższe szczegóły i prospekty ilustr. rozsyła bezpłatnie **Dyrekcya zakładu.**
2326

Sensacyę wywołujący skutek!!

Proboszcza Seb. Kneippa 2604

Klasztorny chleb pożywny, mączka na zupę posilającą, pożywne i posilające sucharki. Niezbędne dla chorych, polecenia godne dla zdrowych. Znakomite środki pożywne dla dzieci.

Wyłącznie upoważniona do wyrobów fabryka

Schmidt-Seyferth

Wiedeń VI., Webgasse 6.

Główny skład we Lwowie u S. Markiewicza.

Magazyn wysyłek

Bernharda Ticho, w Bernie

Berneńskie resztki sukna
3.10 metrów do kompletnego ubioru zł. 3 75

Berneńskie resztki sukna
3.10 metrów materyi modnej zł. 5.

Berneńskie resztki sukna
na zarzutki, 2.10 metrów, z czystej wełny zł. 7.

Kamgarn. resztki materyi letn.
6.40 metrów do kompletnego ubrania zł. 3.

Resztki pikowe do kamizelek
desenie modne, do prania, na kompletną kamizelkę zł. 1.

Resztki kamgar. materyi jedw.
na kompletne spodnie 1.10 metrów zł. 5.

Weba King
5/4 szerokości, lepsza niż płótno, 1 sztuka 30 pełn. łokci, zł. 6.

Płótno domowe
4/4 szerokości zł. 4.50,
5/4 „ zł. 5.30.

Szyfon
najwyborniejszego gatunku, 1 sztuka 3/ łokci kompl. zł. 5.50.

Letnie chustki
(szale do zarzucenia) 9/4 wielkie, niciane, 1 sztuka zł. 1.20 — czysto wełniane, 1 sztuka zł. 2.

Garnitury rypsowe z kutasami
składające się z dwóch kap do łóżek i jednego nakrycia na stół zł. 4.

Koszule dla robotników
z najlepszego „Mollino“ lub rumburskiego „Oxford“ 3 sztuki zł. 2.

Przesyłka za pobraniem. – Wzory najnowszych materyj do ubiorów dla panów i pań przesyła się gratis i franko. — Karty wzorów dla krawców niefrankowane
1845

Skład kawy

w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej

Artura Kościckiego

we Lwowie, Chorążczyzna 22.

Ceny w miejscu: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.
na prowincyi: 4 3/4 kilo 9 zł. 60 ct. franko.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**

Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.

1/8 kilo najlepszej herbaty 75 ct. — 1/8 kilo najl. okruchów ct. 50. — 1 but. koniaku zł. 2 — 1 butelka starki zł. 1 — 1 but Coctail amer. zł. 1 do 2.50. 5

Magazyn nowości
na suknie damskie
WILHELMA SYDORA

we Lwowie, plac Maryacki L. 4

poleca na sezon wiosenny i letni

wielki wybór najnowszych **materyałów wełnianych, fulary jedwabne** (oryginalne francuskie), **Voil d' Leine** (batyst wełniany) w największym wyborze Satyny, batysty, musliny, lewentyny, płócienka z pierwszorzędnych fabryk Alzackich o prawdziwych kolorach, dobre do prania.

Magazyn przyjmuje także suknie damskie do wykonania, podług ostatnich wzorów paryskich.

Próbki franco — Ceny stałe, najniższe. 1941

TARNÓW. **RZESZÓW.** **KOŁOMYJA.**

Tarnów CENTRALNY SKŁAD PAPIERU **Kamil Baum**

Rzeszów Pierwszy specyalny SKŁAD PAPIERU **Kazimierz Baum**

Kołomyja CENTRALNY SKŁAD PAPIERU **Józef Accord**

Niniejszem uwiadamiamy Szanownych naszych Odbiorców, że zawarliśmy **kartel handlowy** z fabrykami papieru, piór, ołówków, laku etc. W skutek naszego kartelu jesteśmy w możności dostarczać wszelkich materyałów wchodzących w zakres handlu papieru **taniej i lepiej** jak każda inna firma w kraju i zagranicą.
2525

KARTEL HANDLOWY.

Christofle & Ska

Wiedeń I. Opernring **5.**

c. k. nadworni dostawcy

Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach światowych.

grubo i trwale platerowane przedmioty stołowe, w rozmaitych kombinacyach kasety wyprawowe, serwisy herbaciane i kawowe, zastawy na ciasta, konserwy i owoce

w pojedynczem i najbogatszem wykonaniu.

Specyalne przedmioty

dla hoteli, restauracyj, kawiarń, pensyonatów, klubów, menaży oficerskiej i dla okrętów.

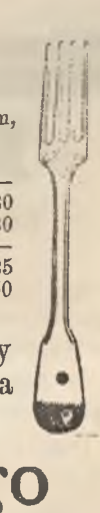
Ilość nakładu srebra jest na każdym przedmiocie oznaczona stemplem, jako też całkowite nazwisko „CHRISTOFLE“.



Jedyne zastępstwo prawdziwych sreber.

12 łyżek stołowych . . zł.	17.—	12 łyżeczek do czar. kawy zł.	7.—
12 grabków „ . . .	17.—	1 chochla do zupy 6 15	5.30
12 nożów „ . . .	17 —	1 chochelka do śmietanki .	3.20
12 grabków desertowych .	15.—	1 łyżka półmiskowa . . .	4.—
12 nożyków .	15.—	12 podstawek pod noże . .	8.25
12 łyżeczek do kawy . .	9.—	1 grabek do szynki . . .	1.50

Cenniki illustrowane gratis.



Zwraca się uwagę P. T. Szan. Publiczności, iż jedyny specyalny i główny skład naszych wyrobów posiada li tylko handel jubilerski

Juliana Strzeleckiego

we Lwowie, Rynek, 45.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.